



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



Przed pierwszym dzwonkiem w polskich podstawówkach...
| s. 6-7



Do Wiednia nie chodzi się już na piechotę
| s. 8



Krakowskie klimaty
| s. 10



Premiera »żółtego« elementarza

WYDARZENIE: 1 września 235 pierwszoklasistów w polskich szkołach rozpocznie naukę z nowym elementarzem. Pachnące nowością podręczniki dla pierwszaków właśnie opuściły drukarnię. Co ważne – nowy elementarz jest szyty wprost na miarę. Autorki wzięły pod uwagę nie tylko nowe trendy w nauczaniu początkowym, ale pamiętały też o specyfice zaolziańskich szkół.

– Ostatni elementarz został wydany w 2003 roku. Kiedy skończył się jego nakład, stanęliśmy przed dylematem: wznowić starą wersję czy spróbować stworzyć coś nowego, bardziej nowoczesnego? – mówiła w czasie czwartkowej promocji koordynatorka zespołu autorskiego, Renata Czader z Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego. Rozpoczęcie prac nad podręcznikiem było możliwe dzięki funduszom z Ministerstwa Szkolnictwa RC w ramach projektu na wspieranie edukacji w językach mniejszości.

Nowy elementarz to rzecz jasna nauka liter, a poza tym – mnóstwo kolorowych obrazków, miejsca do kolorowania, piktogramy podpowiadające, w jaki sposób pracować z danym zadaniem, polecenia dla nauczycieli, czytanki a także... mieszkańcy w elementarzu skrzat Elek. Podręcznik otwiera wielka rozkładówka z wakacyjnym obrazkiem, zawierająca dużo wyrazów na litery „s”, „m”, „l” oraz „p”. Co ważne dla nauczycieli, od tych liter rozpoczyna się bowiem nauka w elementarzu, bo to właśnie „s”, „l”, „m” i „p” zwykle wprowadza się jako pierwsze. Potem jest część z samogłoskami „a”, „e”, „i”, „o”, „u”, a następnie kolejne litery alfabetu. Autorki pamiętały o specyfice polskich szkół. – W naszych szkołach uczy się czytania zarówno metodą analityczno-syntetyczną, jak i metodą sfumato. Poza tym mamy sporo klas łączonych, nauczyciel musi w takiej klasie zadać zadanie jednej klasie, a równocześnie pracować z drugą. Do tego wszystkiego starałyśmy się dostosować treść i układ elementarza – dodała Renata Czader.

Oprócz elementarza Centrum Pedagogiczne wydało również zestaw zeszytów ćwiczeń oraz zeszyty do nauki pisania (w dwóch wersjach: w tradycyjnym piśmie i w comenia script). Nauczyciele otrzymają rów-



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Nowy elementarz ze skrzatem Elkiem. Na zdjęciu autorki (od lewej): Urszula Sikora, Irena Berbałk, Renata Czader, Renata Rzyman.

niez wersję interaktywną, zawierającą też nowe zadania i treści.

Jak powiedziała dyrektor Centrum Pedagogicznego, Marta Kmeť, elementarz jest w pełni nowoczesną publikacją. – Podręcznik ma nowoczesną oprawę graficzną, ujednoliconą, bo tworzyli go tylko jeden ilustrator i jeden grafik, dzięki czemu zachowano spójność. Nowoczesny jest również w tym, że nie proponujemy samego podręcznika, ale cały pakiet, zawierający także zeszyty ćwiczeń i zeszyty do pisania. Po raz pierwszy przy elementarzu pojawia się też wersja interaktywna, chociaż Centrum Pedagogiczne już od kilku lat proponuje nauczycielom wersje interaktywne różnych pomocy metodycznych – powiedziała Marta

Kmeť. Nauczycielom już spodobał się nowy podręcznik. Najważniejszy egzamin „żółty” elementarz przejdzie jednak dopiero po pierwszym

dzwonku, gdy do rąk wezmą go uczniowie.

ELŻBIETA PRZYCZKO
Ciąg dalszy na str. 2

REKLAMA

Pedicure na sucho i mokro od WRZEŚNIA 1 godz./450,- Kč

Wykorzystaj swój BENE-FIT VITALITY Slezsko Wędrynia

NOWOŚĆ
w VITALITY Slezsko
Pedicure vitality



Zamówienia już teraz u pani Martiny Kiszovej pod nr. tel.: 732 920 550, www.vitalityslezsko.cz

Następne posiedzenie Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków odbędzie się 17. 9. 2015

ZDARZYŁO SIĘ

MINISTER USPOKAJA

– Nie mamy informacji wskazujących na to, że do Republiki Czeskiej zbliża się jakaś duża fala uchodźców – powiedział czeski minister spraw wewnętrznych, Milan Chovanec, po wczorajszej naradzie z przedstawicielami służb bezpieczeństwa. Dodał, że analizy sytuacji dokonano na podstawie danych, które czeska policja otrzymała od swych partnerów w Macedonii, Serbii, na Węgrzech, w Polsce i na Słowacji.

Chovanec dodał, że w przypadku, gdyby liczba migrantów przybywających na terytorium RC wzrosła do tysiąca osób w ciągu 2-3 dni, zwróciłby się do rządu o pomoc armii. W ub. tygodniu policja zatrzymała na terenie kraju 372 uchodźców.

Zainteresowanie polityków sytuacją migrantów w Europie wzrosło po odkryciu ciała 71 uchodźców (w tym czworga dzieci), w porzuconej na austriackiej autostradzie ciężarówce. Wczoraj policja kraju związkowego Burgenland poinformowała, że w związku ze sprawą zatrzymała na Węgrzech trzy osoby. Wszystko wskazuje na to, że uchodźcy się uduśli. (dc)

POGODA

sobota niedziela
poniedziałek



dzień: 24 do 27 °C
noc: 22 do 19 °C
wiatr: 2-3 m/s



dzień: 29 do 33 °C
noc: 22 do 19 °C
wiatr: 2-5 m/s



MK PZKO w Hawierzowie-Błędowicach serdecznie zaprasza na

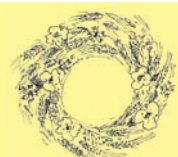
TRADYCYJNE DOŻYŃKI ŚLĄSKIE

Dziś w sobotę 29. 8. 2015 o godz. 14.00



Wystąpią:

„Mali Błędowianie”, „Błędowice”, „Vonička”, „Kamraci z Kamratkami” i „Młode Batusie”.
Atrakcje, specjały kuchni śląskiej zapewnione.



Miejscowe Koło PZKO Oldrzychowice i zespół Oldrzychowice Serdecznie zapraszają na

XI DOŻYŃKI NA FOJSTWIU

W sobotę 29. 8. 2015 na Fojstwiu w Oldrzychowicach

13.00 – rozpoczęcie ❖ 15.00 – program ❖ obrządek dożynkowy w wykonaniu zespołu Oldrzychowice ❖ Małe Oldrzychowice, Młode Oldrzychowice ❖ Folklorny súbor „Račan” ❖ „Ošćadnicki heligonkári” ❖ zespół gimnastyczny „Gimnaści” MK PZKO Wędrynia ❖ 20.30 – kapela rockowa „Bidon” ❖ zabawa wieczorna BB Group – DJ Bartnicki ❖ atrakcje dla dzieci, rzemiosła ludowe, kuchnia śląska (placki, jelita, „rojberka”...).

KRÓTKO

750 PIERWSZAKÓW

HAWIERZÓW (dc) – W mieście rozpocznie 1 września edukację ok. 750 pierwszoklasistów. Będą się uczyli w 34 klasach. Oprócz tego zostanie otwarta już czwarta klasa przygotowawcza dla dzieci z odroczonym obowiązkiem szkolnym. Łączna liczba uczniów w hawierzowskich szkołach podstawowych będzie wynosiła niespełna 6 tys.

* * *

SŁOŃ U LEKARZA

OSTRAWA (dc) – W ogrodzie zoologicznym przeprowadzono skomplikowane badanie 29-letniego samca słonia indyjskiego, który ma poważne problemy z kończynami. Zabieg trzeba było przeprowadzić w całkowitym znieczuleniu. Na pomoc przyjechał wysokiej klasy ekspert z Instytutu Leibniza w Berlinie. Kilka dni temu przeprowadzono także skomplikowane badanie krokodyla.

* * *

POSZUKUJĄ
KRONIKARZA

HAWIERZÓW (kor) – Urząd Miasta poszukuje kandydatów na nowego kronikarza, który powinien objąć stanowisko od stycznia 2016 roku. Informacje o konkursie na kronikarza można znaleźć na stronie internetowej: www.havirov-city.cz. Tam też można znaleźć całą kronikę Hawierzowa w wersji elektronicznej.

* * *

PODSUMOWALI
ANKIETĘ

PIOSECZNA (kor) – Na początku roku trafiła do mieszkańców wioski ankieta, w której mieli się oni wypowiedzieć na temat jakości życia we wsi. Pytania mają pomóc przy tworzeniu strategicznego planu rozwoju oraz długoterminowego programu rozwoju. W sierpniu radni podsumowali ankietę. Piosecznianie uznali warunki życia we wsi jako bardzo dobre, czują się w niej bezpiecznie. Za priorytety w najbliższych latach uznali budowę nowych chodników, rozszerzenie kanalizacji czy budowę nowej siedziby Urzędu Gminy.

* * *

MIESZKANIA
NA SPRZEDAŻ

KARWINA (ep) – Mieszkania miejskie zostaną wystawione na sprzedaż. W środę zarząd miasta uchwalił zamiar sprzedania lokatorom zajmowanych przez nich mieszkań miejskich. Chodzi o 425 lokali w wyremontowanych blokach. Miasto zostawi sobie jednak pewną liczbę mieszkań, które przeznaczone będą dla seniorów lub przekształcone zostaną w mieszkania socjalne. Karwinę sprzedała już ponad 7 tysięcy mieszkań miejskich w latach 2010-2012. Sprzedaż pozostałych lokali nie była możliwa ze względu na zobowiązania wynikające z dotacji państwowych na remonty tych obiektów.

* * *

PODSUMOWALI
WSPÓŁPRACĘ

REGION (kor) – Trwającą od kilku lat współpracę podsumowali członkowie władz dwóch Euregionów z Beskidami w nazwie: Region Beskidy i Stowarzyszenie „Region Beskidy”, mających siedziby we Frydku-Mistku i Bielsku-Białej. O najważniejszych 34 zrealizowanych wspólnie projektach można też przeczytać w wydanym z tej okazji folderze „Beskidy bez granic – małe projekty, duże efekty”.

Od Jaworowego po Jawornik

Rynek Wolności w Trzyńcu w przyszły piątek wieczorem zapełnią uczestnicy ekstremalnego maratonu górskiego „Beskidzka Siódemka”. Zawodnicy wyruszą na trasę o godz. 22.00. Pierwszym szczytem, na który muszą się wspiąć, jest Jaworowy, kolejnym Ropica. Następnie będą mieli do pokonania Trawny, Łysą Górę, Smrk, Čertův Mlýn, Radhoszcz i Wielki Jawornik. Na zdobycie wszystkich siedmiu szczytów i dotarcie na metę w Frenstacie pod Radhoszczem zawodnicy będą mieli 30 godzin. Trasa liczy 95 km, łączne przewyższenie wynosi 5430 metrów. Zeszłoroczna zwycięska dwójka pokonała trasę w 12 godzin i 8 minut.

– Do udziału w maratonie zgło-



Fot. ARC

Turyści ekstremalni na trasie zeszłorocznej „Beskidzkiej Siódemki”.

siło się 3123 uczestników, większość będzie startowała w kategorii hobby, gdzie do pokonania będzie 86-kilometrowa trasa. Ale tam też nie będzie łatwo, „hobbyści” będą musieli na przykład wspiąć się na Ropicę po stromej nartostradzie w Rzece. Mężczyzn jest 2450, kobiet 673. Najstarszym zgłoszonym jest 70-letni Radim Myška z Pietwałdu. Wśród zawodników są osoby z Anglii, Belgii, Holandii, Irlandii, Niemiec, Polski i Słowacji – zdradził szczegóły dyrektor zawodów, znany frydecko-mistecki alpinista, Libor Uher.

Dochód z opłat startowych zostanie częściowo przekazany na rzecz kilku organizacji dobroczynnych, w tym na Słowacji. (dc)

ANKIETA

Kilka z obecnych na promocji elementarza nauczycielek zapytałyśmy o opinię na temat nowego podręcznika pierwszoklasistów.

ZDENKA WAŁACH, Gnojnik



Elementarz na pewno spodoba się dzieciom, ponieważ skrzak Elek jest sympatyczny, a cały podręcznik jest kolorowy i ciekawy. Z dydaktycznego punktu widzenia myślę, że jest dobry, chyba będzie się dobrze z nim czytało. W starym elementarzu literki zaczynały się od samogłoski „a”, tymczasem ja, oraz wielu innych nauczycieli, zawsze wprowadzam najpierw spółgłoski „s”, „m”, „l”, „p”. Właśnie tak zrobiono to w nowym elementarzu. Dawniej musiałam się do tego przygotowywać i dostosować

elementarz do własnego sposobu nauki, a teraz... to elementarz moich marzeń.

LIDIA RUCKA, Ropica



Elementarz wygląda bardzo fajnie, ma zupełnie inny układ niż poprzedni podręcznik. Różni się m.in. w tym, że dzieci mogą same coś tutaj wkleić lub namalować, jest miejsce na własną inwencję, zarówno ucznia, jak i nauczyciela. Jaki powinien być dobry elementarz? Z początku nie powinno być zbyt dużo tekstów, by nie wystraszyć i nie rozpraszać dziecka, a stopniowo należałoby dodawać

treści w miarę nauki. Myślę, że ten elementarz się sprawdzi.

GRAŻYNA ŚTIRBA, Nawsie



Elementarz bardzo mi się podoba, zobaczymy, jak się będzie z nim pracowało. Myślę, że uczniom też bardzo się spodoba, na pierwszy rzut oka widać, że potrafi wciągnąć. Obrazki są ciekawe, ale nie kiczowate, są też zdjęcia. Podręcznik jest różnorodny, ale przy tym nie jest przesadnie kolorowy, co też jest ważne. Nowy elementarz jest lepiej dopasowany do wieku dzieci. Są tu nie tylko literki i czytanie, ale też

piosenki i zabawy oraz inspiracje dla nauczyciela.

BARBARA KOŁORZ,



Zdjęcia: ELŻBIETA PRZYCZKO

Orłowa-Lutynia

Skrzat Elek na pewno spodoba się dzieciom. Świetna jest możliwość kolorowania, ponieważ uczniowie często nie wiedzą, co zrobić z rękami, ale mogą słuchać i kolorować równocześnie. Elementarz mi się podoba. Od strony pedagoga myślę, że będzie się z nim dobrze pracować, trudno mi jednak powiedzieć dokładnie, ponieważ jeszcze tak dobrze go nie obejrzałam. (ep)

»Skarbówki« zostaną, ale krócej

Filie urzędów skarbowych, które miały zostać zlikwidowane, prawdopodobnie nadal będą – przynajmniej częściowo – służyły podatnikom. Dyrektor Generalny Administracji Skarbowej, Martin Janeček, przedstawił w środę na posiedzeniu Rady Koalicyjnej Rządu kompromisowe rozwiązanie. Zaproponował, by urzędy te nadal obsługiwały petentów w dni urzędowe, a więc w poniedziałki i środy. Decyzja dotyczy 23 miast i gmin, m.in. Czeskiego Cieszyna, Orłowej i Bogumina. Nie należy się jednak spodziewać,

że usługi urzędów skarbowych zostaną zachowane w pełnym wymiarze. Wygląda na to, że Administracja Skarbowa nie zamierza dalej korzystać z dotychczasowych budynków, lecz chce, by lokale udostępniły jej urzędnikom samorządy. – 2 września minister finansów i dyrektor generalny będą rozmawiali o tym rozwiązaniu z burmistrzami. Zwrócić się do samorządów, by udostępniły pomieszczenia odpowiednie do zapewnienia naszych usług. Chodzi nam o efektywne i oszczędne rozwiązanie

– napisała w oficjalnym komunikacie rzeczniczka Administracji Skarbowej, Petra Petlachová.

Czeski Cieszyn będzie na spotkaniu reprezentował wiceburmistrz Stanislav Folwarczny. – Tutejszy urząd skarbowy jest największym z tych, które mają być zlikwidowane. W dodatku leży na granicy, a wiele firm z Polski otwiera w Czechach swe filie. Jesteśmy za jego zachowaniem. Na temat ewentualnego wynajmu lokali miejskich urzędowi skarbowego na razie nie mogą się wypowiedzieć, po-

nieważ jest jeszcze bardzo dużo niewiadomych. Zobaczymy, co przyniosą rozmowy w Pradze – powiedział „Głowski Ludu” Folwarczny.

Rada Koalicyjna Rządu omawiała również wniosek ministra finansów Andreja Babiša, który domagał się cofnięcia decyzji o 750-milionowej dotacji rządowej dla strefy przemysłowej Barbora w Karwinie. Propozycja Babiša nie zdobyła większościowego poparcia, wobec czego uchwała rządu o wsparciu finansowym dla strefy nadal obowiązuje. (dc)

Wyremontowany zamek we wtorek za darmo

Na zamek we Frystacie zakończyły się prace remontowe, które przez całe lato komplikowały życie pracownikom i odwiedzającym. Remontowano przede wszystkim fasadę i dach, dlatego część pomieszczeń była w czasie ostatnich miesięcy niedostępna dla zwiedzających. Niezadowoleni byli również nowożeńcy, którzy po obrzędzie zaślubin w zamkowych komnatach chętnie fotografują się

przed budynkiem. W poniedziałek odkryto nową fasadę – robotnicy usunęli rusztowania z ostatniej remontowanej części zamku, skrzydła Lottyhaus. Przy wejściu do parku pracownicy kończą jeszcze ostatnie prace remontowe, w ciągu tego tygodnia będą także malować ramy okienne w budynku głównym.

1 września zamek znów otwory swoje podwoje, udostępniając

wszystkie trasy zwiedzania i galerie. – We wtorek, 1 września rodziny z dziećmi do lat 15 będą miały darmowy wstęp. To nasz prezent z okazji nowego roku szkolnego. Zamek przygotowuje się również do Dni Dziedzictwa Europejskiego, które w tym roku potrwają w Karwinie trzy dni, od 11 do 13 września – wyjaśniła rzeczniczka karwińskiego Urzędu Miasta, Šárka Swiderová. Jak doda-

ła, oprócz standardowej oferty Dni Dziedzictwa (zwiedzanie zamku, obu kościołów oraz ratusza) w piątek, 11 września zamek zaoferuje także nocne zwiedzanie od godz. 21.00, a w sobotę dodatkową atrakcją będzie możliwość odwiedzenia zabytkowych willi uzdrowiskowych w Darkowie oraz pamiątki górniczej – terenu Kopalni Barbora w Karwinie-Kopalniach. (ep)

»Rytmika« także dla maluchów

We wrześniu zostaną wznowione zajęcia Dziecięcego Zespołu Rytmiki i Tańca „Rytmika”, działającego pod skrzydłami Zarządu Głównego PZKO. Nowością jest otwarcie nowej grupy dla najmłodszych dzieci. – Zainteresowanych zapraszamy w czwartek, 3 września na spotkanie informacyjne, które odbędzie się o godz. 16.00 w salce na drugim piętrze Klubu PZKO przy ulicy Bożka w Czeskim Cieszynie. Zajęcia rozpoczniemy w poniedziałek, 7 września – poinform-

owała kierowniczka zespołu, Renata Milerska. Jak dodała, zgłaszać można się również pod adresem renata.kulhanek@seznam.cz. Próby odbywać się będą dwa razy w tygodniu. Poniedziałkowe zajęcia poprowadzi Katarzyna Muszyńska – absolwentka Uniwersytetu Muzycznego im. F. Chopina w Warszawie na specjalności rytmika. W czwartki próby będzie prowadzić natomiast wieloletnia tancerka ZPiT „Olza”, Renata Milerska.

Na zajęciach dzieci uczyć się będą

podstaw rytmiki i gimnastyki oraz tańców. Ćwiczenia odbywać się będą w grupach wiekowych. – Do grupy najmłodszej zapisać można dzieci od 2,5-3 lat, w zależności od stopnia dojrzałości dziecka. Początkowo na próbach będą obecni rodzice, aby ułatwić dzieciom aklimatyzację, ale później zajęcia będą się odbywać już bez rodziców. W najstarszej grupie tańczą dzieci z drugiego stopnia, czyli mniej więcej do lat 15 – wyjaśniła Milerska. (ep)



Fot. ELŻBIETA PRZYCZKO

Nieodłączną częścią zajęć „Rytmiki” są ćwiczenia gimnastyczne.

»Gaudeamus igitur« po raz dziesiąty

W Domu PZKO przy ulicy Bożka w Czeskim Cieszynie zabrzmiał w przyszłym tygodniu hymn studencki „Gaudeamus igitur”. W czwartek, 3 września o godz. 17.00 w dużej sali obiektu odbędzie się bowiem uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. To już dziesiąty rok MUR-u.

Tak samo jak MUR, swój ju-

bileusz – 70-lecia – obchodzi w tym roku nasza gazeta i to właśnie „Głosowi Ludu” będzie poświęcony pierwszy wykład. Wygłosi go zaś Urszula Kolber, absolwentka czesko-cieszyńskiego Polskiego Gimnazjum oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i Uniwersytetu Ostrawskiego, obecnie pracownik Zakładu Polonistyki w Katedrze Sławiastyki Uniwersytetu Ostrawskiego.

Urszula Kolber jest autorką dwóch

prac na temat naszej gazety: „»Głos Ludu« – gazeta mniejszości polskiej na Zaolziu” oraz „Frazologia »Głosu Ludu« przed i po rewolucji aksamiitnej”. Jak powiedział nam szef MUR-u, Stanisław Gawlik, gość uczelni w swoim wykładzie przybliży historię jedynej polskiej gazety w RC, przedstawi również charakter gazety i najważniejsze zmiany, jakie zaszły w piśmie na przestrzeni lat. (kor)

INFORMATOR

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają na spotkanie 2. 9. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

BUKOWIEC – Zaprasza na Placowy Dzień Gminy w sobotę 29. 8. o godz. 14.00 na placu przy budynku urzędu gminy. W programie m.in. zespół mażorettek „Srdičko”, gawędziarka Adriana Szolona, kapela góralska „Zwyrtni”, wokalistki Johanka Pazdera i Natalia Gazur, kapela Senzus, duet „Kamélie”, Josef Laufer oraz kapela Freddie Mercury revival oraz DJ Bartnicki.

CZ. CIESZYN – Kawiarnia „Avion” zaprasza 1. 9. o godz. 16.30 na „Molino Granie – czyli Rodziny Molinów wszystkiego po trochu”. Prosimy o rezerwację miejsc, tel. 558 711 961, wstępne dobrowolne.

KARWINA-RAJ – Chór mieszany „Dźwięk” zaprasza na pierwszą powakacyjną próbę, która odbędzie się w poniedziałek 31. 8. o godz. 19.00 w Domu PZKO.

KOŃSKA-OSÓWKI – Miejskowe Koło Czeskiego Czerwonego Krzyża zaprasza w sobotę 29. 8. do Łasku na Osówce na „Sportowe popołudnie dla dzieci” połączone z festynem.

Rejestracja dzieci do konkursu sportowego rozpocznie się o godz. 15.00. Na uczestników czekają wartościowe nagrody. Dla dzieci przygotowano również malowanie twarzy, baloniki oraz zamek do skakania. Oprócz tego w ramach imprezy odbędzie się m.in. pokaz udzielania pierwszej pomocy i loteria. O godz. 21.00 wystąpi kapela „Blaf”, a następnie rozpocznie się zabawa taneczna. W stoiskach będzie można kupić smaczne dania z grilla, ciastka i inne smakołyki. Dzieci i młodzież do lat 18 – wstęp darmowy, dorośli 50 kc.

KOŃSKA-PODLESIE – MK PZKO zaprasza na tradycyjne placówki w czwartek 3. 9. o godz. 16.00 do obiektu „Marco Polo”.

LESZNA DOLNA – MK PZKO zaprasza na IX Rocznicę Przeglądu Kapel Ludowych i XXV Rocznicę otwarcia Domu PZKO w Lesznej Dolnej. Impreza odbędzie się w niedzielę 6. 9. w ogrodzie i Domu PZKO, początek o godz. 14.00. Przygotowaliśmy bogaty program, mnóstwo atrakcji, pyszny bufet z potrawami i napojami regionalnymi.

MIĘDZYGENERACYJNY UNIWERSYTET REGIONALNY PZKO – Zaprasza 3. 9. o godz. 17.00 na wrześniowy wykład

MUR-u w sali Domu PZKO przy ul. Bożka 16 w Czeskim Cieszynie. Wykład odczyta dr Urszula Kolberowa z Uniwersytetu Ostrawskiego na temat „70 lat istnienia Głosu Ludu – zarys historii”.

NYDEK – MK PZKO oraz miejscowi gazdowie zapraszają na „Strżigani owiec” w sobotę 29. 8. od godz. 14.00 na posiónek – 600 m pieszo z nydeckiego rynku (GPS:49.66498 N,18.76145 E). Pozywomy na placki, barani gulasz i gorolską muzykę.

SUCHA GÓRNA – MK PZKO oraz OSP w Suchej Górnjej zapraszają w sobotę 29. 8. o godz. 15.00 do remizy strażackiej na Gulasz Fest. Proponujemy kilka rodzajów gulaszu, domowe wypieki, atrakcje dla dzieci, zabawę przy muzyce.

PTTS „BŚ” – Zaprasza 1. 9. na wtorkową wycieczkę na Kozubową z Górnej Łomnej. Odjazd pociągiem o godz. 7.21 z Cz. Cieszyna do Nawsia i dalej o godz. 8.00 autobusem do Łomnej. Inf. 599 525 435.

TRZYNIEC – Caritas ponownie organizuje zbiórkę używanych rowerów w ramach akcji „Rowery dla Afryki”. Można je oddawać w siedzibie Caritasu przy ul. Lidickiej 1272 od 1. 9. do 11. 9. od ponie-

Pomoc dla konkretnych ludzi

Osoby niepełnosprawne mogą otrzymać z Caritasu w Czeskim Cieszynie zastrzyk finansowy do 10 tys. koron. Celem „Grantika” jest ułatwienie życia ludziom, którzy ze względu na upośledzenie fizyczne czy umysłowe muszą się uporać w swym życiu z wieloma przeszkodami. Pierwszy nabór wniosków odbył się w ub. roku.

– O wsparcie finansowe mogą wnioskować osoby fizyczne, które mają czeskie obywatelstwo, pozostają w domu pod opieką rodziny i są na stałe zameldowane w miejscowościach, które obejmuje swym zasięgiem Caritas w Czeskim Cieszynie. Wnioski trzeba składać na stronie internetowej. Pomoc dla jednej osoby wynosi najwyżej 10 tys. koron. O podziale funduszy będzie decydowała komisja. W sumie chcemy podzielić 80 tys. koron –

poinformowała zarządzająca projektem Lucie Richterová.

Wnioski można składać do 20 października. Program dotyczy mieszkańców Czeskiego Cieszyna, Marwiny, Hawierzowa, Olbrachcic, Kocobędza, Stonawy, Cierlicka, Piotrowic, Sucheje Górnej i Średniej, Trzanowic, Ropicy, Gnojnika, Ligotki Kameralnej, Sobieszowic, Domasłowic Dolnych i Górnych, Toszonowic Dolnych i Górnych oraz Wielopola.

W zeszłym roku minigranty pomogły 9 osobom, w tym 5 dzieciom. Pomoc finansową otrzymały osoby cierpiące na epilepsję, dziecięce porażenie mózgu, ciężką wadę słuchu i inne choroby. Minigranty zostały przeznaczone m.in. na zakup aparatu słuchowego, łóżka kąpielowego, materacu medycznego czy też na zajęcia fizjoterapeutyczne. (dc)

W imieniu własnym oraz Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego pragnę bardzo gorąco podziękować wszystkim sponsorom, którzy wsparli finansowo najbardziej prestiżową imprezę Polaków w Republice Czeskiej – FESTIWAL PZKO 2015.

FESTIWAL PZKO 2015 wsparli:

Ministerstwo kultury CR
Moravskoslezský kraj
Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP
Konsulat Generalny RP w Ostrawie
Plzeňský Prazdroj, a.s.
Walmart, a.s.
Finitrading, a.s.
Refrasil, s.r.o.
Renopol, spol. s r.o.
Trinecké železářny, a.s.
Wafarex, s.r.o.
Milkeffekt, s.r.o.
PCC Morava-Chem, s.r.o.
Silesnet, s.r.o.
Město Český Tešín
Město Jablunkov
Statutární město Karviná

Obec Stonava
Obec Albrechtice
Obec Horní Suchá
Obec Vendryně
MK PZKO Jablunkov
MK PZKO Karvina-Frysztat

Wszystkim sponsorom bardzo serdecznie dziękujemy! Všem sponzorům srdečně děkujeme!

Za objęcie patronatem FESTIWALU PZKO 2015 serdecznie dziękujemy JE Ambasador RP w RC Gražynie Bernatowicz oraz hejtmanovi Moravskoslezského kraje Miroslavu Novákovi.

Jan Ryłko
Prezes Zarządu
Polskiego Związku
Kulturalno-Oświatowego w RC

działku do czwartku w godz. 8.00-15.00, w piątek do godz. 13.00. Informacje: tel. 558 993 587, www.charitatrinec.cz.

WIERZNIOWICE – Zarząd MK PZKO zaprasza w sobotę 5. 9. na imprezę obwodową Ognisko pod Dymbinóm – opiekanie parówek i pieczoków. Przygrywać będzie gorolsko kapela „4Smyki”. Zbiórka na moście we Wierzniowicach o godz. 17.00. W razie niepogody impreza odbędzie się w Domu PZKO.

WYSTAWY

BIBLIOTEKA REGIONALNA KARWINA, Rynek Masaryka 9/7, Karvina-Frysztat: do 4. 9. wystawa Anny Piszkievicz pt. „Pejzaże i kwiaty”. Czynna w godz. otwarcia biblioteki.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 4. 10. wystawa pt. „Obozy jenieckie Tesczen”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlova 2:** do 13. 9. wystawa pt. „Tajniki gliniarstwa”. Czynna: wt-pt: 9.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie,**

Rynek Masaryka: stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jablunkowie, Rynek Mariacki 14:** do 6. 9. wystawa pt. „Rzemiosła naszych przodków”; wystawa stała „Z przeszłości Jablunkowa i okolicy”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej, Rynek Masaryka 958:** do 29. 9. wystawa pt. „Jako vejce vejci”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, Do muzeum 89:** do 1. 11. wystawa pt. „Włodarze nocy”. Czynna wt-pt: 8.00-16.30.

CO ZA OLŻĄ

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, Cieszyn, ul. Mennicza 46: do 7. 11. wystawa pt. „Cieszyńskie intrologatorstwo”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-18.00, so: 9.00-15.00.

MUZEUM DRUKARSTWA w Cieszynie, Galeria „Przystanek Grafika”, ul. Głębocka 50: wystawa „Królikowski”. Czynna do 22. 9., wt-pt: 10-17, sob-nie: 14-18.

WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja: Czynna codziennie w godz. 9.00-19.00.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Aby w szkołach
zagościła radość...

Koniec wakacji to początek intensywnych przygotowań szkół do rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Wielu nauczycieli wykorzystuje okres wakacyjny do własnego doskonalenia się. Prawie 60 nauczycieli wzięło udział w 3. edycji Letniej Szkoły Matematyki wg metody prof. Hejnégo, zorganizowanej przez Centrum Pedagogiczne w Czeskim Cieszynie i organizację pożytku publicznego H-mat z Pragi. We wtorek zakończyła się w Rzece. Gros uczestników stanowili nauczyciele szkół z polskim językiem nauczania w RC, ich czeszy koledzy ze szkół sąsiadujących oraz duża grupa nauczycieli z Polski, gdzie obserwowane jest coraz większe zainteresowanie tą metodą.

Warsztaty matematyczne odbywały się w tym roku pod hasłem przewodnim organizacji pożytku publicznego H-mat (założona w roku 2013 przez zespół prof. Milana Hejnégo) „Radość z odkrywania”. W trzech grupach wg zaawansowania pod okiem doświadczonych trenerów nauczyciele poznawali kolejne tajniki metody, która powoduje, że uczniowie lubią matematykę, przeżywają autentyczną radość z rozwiązywania zadań, a nauczyciel staje się przewodnikiem i wspólnie z dziećmi odczuwa satysfakcję z odkrywania nowego i nieznanego. Nauczyciele wynieśli z warsztatów wiele cennych informacji, rad, zaleceń, które na pewno będą wdrażali w swoich zespołach klasowych, a dzięki grupom wsparcia będą mogli wiele kwe-



Pomysłodawczyni i dramaturg „Karwińskich organów”, Marta Wierzoń.

stii na bieżąco konsultować pomiędzy sobą.

Marta Kmet'

Niedziele
z organami

W niedzielę 6 września rozpocznie się już XI Festiwal Muzyki Organowej „Karwińskie organy”. Koncerty odbywać się będą w każdą wrześniową niedzielę zawsze o godz. 16.00 w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. W pierwszą koncertową niedzielę zabrzmia klasyczne utwory organowe J.S. Bacha, C. Francka oraz utwory organowe z fortepianem A. Tućpaskiego i Z. Polololánika. Ich wykonawcami będą dramaturg wszystkich festiwali Marta Wierzoń (organy) oraz Lukáš Michel, absolwent Wydziału Muzycznego Uniwersytetu Ostrawskiego (fortepian). Wykonawcami drugiego koncertu (13. 9.) będą małżonkowie

Ester i Ladislav Moravetzowie. Pan Ladislav obok organów zagra również na akordeonie i zaśpiewa. Zabrzmia m.in. wyjątkowo oryginalne utwory M. Schütza, R. Grösslera, J. Janca, L. Moravetza, P. Planyawskiego oraz G. Simona.

Artyści z Włoch, duet Federica Ian-nela i Silvio Celeghinowie, zagrają w niedzielę 20 września. W transkrypcjach utworów operowych G. Rossiniego, G. Verdiego wchłaniać będzie można z zapartym tchem podwójną porcję olśniewających dźwięków królewskiego instrumentu. Wykonawcą ostatniego koncertu w dniu 27 września będzie artysta z najwyższej półki – Jaroslav Tůma z Pragi. Zagra na dwóch instrumentach. Obok klasycznych utworów organowych J.S. Bacha, A.V. Michny, C. Francka z demonstrować również kilka utworów własnych.

Józef Wierzoń



Na zdjęciu uczestnicy letniej szkoły, po prawej stronie prof. Milan Hejny i siedząca Barbara Kotek, doświadczona trenerka, na co dzień nauczycielka w polskiej podstawówce im. Henryka Sienkiewicza w Jabłonkowie.

NASZA RECENZJA

Grube ryby wkraczają na scenę

Na zakończenie 64. sezonu teatralnego Scena Polska Teatru Cieszyńskiego zaprosiła swoich widzów na komedię „Grube Ryby” autorstwa Michała Bałuckiego. Premierowe widowisko będzie można oglądać na deskach w Czeskim Cieszynie zaraz po wakacyjnej przerwie. Pierwszy spektakl zaplanowano już na 6 września.

Akcja rozgrywa się w dworku pana Onufrego Ciaputkiewicza (Mariusz Osmelak), gdzie miłe i spokojne wieczory spędzają dwaj kawalerowie – Wistowski i Pagatowicz. Czas płynie im błogo na karcianych partyjkach i popijaniu trunków. Sielankową i przewidy-

walną rzeczywistość zakłóca nagle pojawienie się w posiadłości pańienki Wandy – ukochoanej wnuczki Ciaputkiewicza i jej koleżanki Helenki (Patrycja Sikora). Grube Ryby – Panowie Wistowski i Pagatowicz – posiadający wyrobioną pozycję społeczną i zasobne portfele, czują się zagrożeni jako łakome kąski dla pańienek szukających mężów. Ani myślą zmieniać swego stanu cywilnego, dzielić się swoimi majątkami, a już na pewno nie będą przekształcać swojego życia dla obcej kobiety. Wistowski (Dariusz Waraksa) dostatecznie wyszumiał się za młodu, nie ma potrzeby „jedzenia kolacji”, bo zjadł już dobre

śniadanie. Pagatowicz (Grzegorz Widera) nawet lubi kobiety, mógłby się żenić, ale jak? Kiedy w kiszkach wciąż coś mu burczy i hurkocze. Jak jednak w życiu bywa, wdzięk i kobiece sposoby zmuszają kawalerów do zmiany postawy. Ich niezadowolone i niesmak wynikający z przyglądania się dokazującym i nieustannie chichoczącym pańienkom gdzieś ucieka. Bo serca ich nie są z kamienia, a grzechem byłoby opierać się tak wyraźnym awansom. I kiedy wszystko wskazuje na to, że w końcu się ożenią, bo panny tylko na to czekają, niechciana prawda wychodzi na jaw...
Napisana w 1881 roku sztuka ma



WYDANO NAD WISŁĄ

PETER R. DE VRIES

Porwanie Heinekena

Świat Książki

Przestępstwo jest jak partia szachów. Trzeba obmyślić kilka ruchów naprzód – mówi w książce Petera R. De Vriesa Cornelis Van Hout, główny odpowiedzialny za porwanie Alfreda Heinekena, zwanego „królem piwa”, oraz jego kierowcy Aba Doderera. Nigdy nie przypuszczałem, że literacka spowiedź jednego z najgroźniejszych przestępców w Holandii w ostatnich latach może być tak fascynującą lekturą. A jednak... Cornelis Van Hout na łamach książki dokładnie opisuje przygotowania do porwania piwnego potentata, które zajęły grupie porywaczy blisko dwa lata, sam moment porwania, negocjacje z policją i koncertem – kidnaperzy żądali 35 milionów guldenów holenderskich – następnie ukrywanie się przed wymiarem sprawiedliwości we Francji, zatrzymanie i długą „zabawę”, w której głównym słowem była „ekstradycja”. W dobie Unii Europejskiej guldeny to już odległa przeszłość, ale łup możemy sobie „przeliczyć” na kilogramy. Pieniądze na okup ważyły bagatela... 400 kilogramów.

Książka „Porwanie Heinekena. Kulisy uprowadzenia króla piwa” ukazała się w Holandii w 1987 roku, kilka lat po opisywanych wydarzeniach. Do dziś bije rekordy popularności. W Polsce, dzięki wydawnictwu Świat Książki, weszła na rynek teraz, kiedy można także zobaczyć film na jej motywach z rewelacyjnym jak zawsze Anthonym Hopkinsem. Wróżę jej podobną przyszłość, bo Polacy w ostatnich latach zaczytują się w kryminałach, a tutaj mamy pikantną historię, w dodatku opowiedzianą przez głównego porywacza.

Książka jest wiernym odtworzeniem tego, co działo się w latach 80., ale na swój sposób także rachunkiem sumienia Van Houta. Podczas procesu, skazany na 11 lat więzienia, odmówił współpracy z wymiarem sprawiedliwości i nie chciał składać wyjaśnień. Postanowił, że zrobi to w książce. Słowa dotrzymał. Został zamordowany w 2003 roku, ale to już zupełnie inna historia.

CAROL CASSELLA

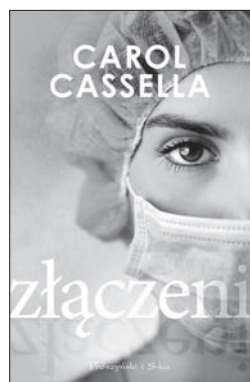
Złączeni

Prószynski i Spółka

N.N. – ten skrót bardzo dobrze znają policjanci, prokuratorzy czy lekarze. Z łacińskiego („nomen nominandum”) tłumaczony jest jako „imię godne nazwania”, po prostu nieznane nazwisko. Do szpitala w Seattle trafia niezidentyfikowana uczestniczka wypadku drogowego. Lekarze rozpoczynają walkę o jej życie, ale także o ustalenie jej tożsamości. Podłączona do specjalistycznego sprzętu medycznego „czeka” na odwiedzinę kogoś z bliskich. Mijają godziny, dni, a do N.N. nikt nie przychodzi. Dla szpitala to bezprecedensowy przypadek. – Nigdy nie mieliśmy tak dużego niezidentyfikowanego pacjenta, na dodatek w śpiączce. Bez rodziny, która zajęłaby stanowisko w jego imieniu. To stawia szpital i nas wszystkich w bardzo trudnej sytuacji. (...) Nie wiemy, czego życzyłaby sobie N.N., która przecież ma nazwisko i przeszłość, gdyby okazało się, że nie odzyska przytomności. Szpital nie ma prawa decydować, czy powinna być sztucznie podtrzymywana przy życiu, czy nie... – czytamy w książce.

Kluczem do rozwiązania zagadki jest Charlotte, lekarka, dla której pacjent jest kimś więcej, niż tylko ciałem podłączonym do setek rurek. Krok po kroku dochodzi do zaskakującej prawdy, która jest bliżej niej, niż się może wydawać. Z dnia na dzień będzie musiała podjąć decyzje, które będą miały wpływ nie tylko na jej życie, ale jej partnera i N.N. W końcu musi dojść do konfrontacji światów prywatnego i zawodowego... Książka Casselli pokazuje dobitnie, że nie mogą bez siebie istnieć.

Tomasz Wolff



Zdjęcia: ARC

GŁOSIK

Z wizytą w stacji młodych przyrodników

Czy wiecie, że ośrodek Juventus w Karwinie oprócz ciekawych imprez dla dzieci i młodzieży oraz kółek zainteresowań prowadzi również stację przyrodniczą? W Karwinie-Raju, na ulicy Kubisza, możecie odwiedzić mini ZOO. Spotkacie tam ponad 200 zwierząt – w sumie około 40 różnych gatunków. Możecie je nie tylko oglądać, ale wiele z nich także wziąć do rąk czy nakarmić. Nawet węże – bez obaw, nie są jadowite! Jak powiedziała nam kierowniczka stacji młodych przyrodników, Nadia Sikora dzieci uczą się opiekować zwierzętami i dowiadują się o nich wielu ciekawych rzeczy. W weekendy natomiast organizowane są wyjazdy w góry lub inne wycieczki. W okresie letnim czas spędzają tu także dzieci z obozów podmiejskich. Pani Nadia opowiedziała nam co nieco o wszystkich „podopiecznych” karwińskiej stacji przyrodniczej.

Jakie zwierzęta znajdują się w waszej stacji przyrodniczej?

Mamy tu 40 gatunków różnych zwierząt. Są to zwierzęta terraryjne: węże, jaszczurki, kameleony, żółwie, a także króliki, chomiki, świnki morskie czy szynszyle. Mieszka u nas nawet jedna małpa, makak o imieniu Oskar. Jest lis srebrny Miś. Są też różne gatunki papug z całego świata: Afryki, Australii, Azji, a w jeziorkach w ogrodzie żyją żółwie wodne i stepowe. Zwierzęta kupowaliśmy od hodowców zwierząt lub za pośrednictwem sklepów zoologicznych.

Ale schronienie znajdują u was także porzucone zwierzęta.

W jednym z pomieszczeń mamy miejsce dla zwierząt, które ludzie zostawiają u nas, a czasem podzucają pod drzwi w pudełku i uciekają. Ludzie czynią tak z wielu powodów: może nie mogą lub nie chcą już się nimi opiekować, bo są stare, chore lub też domowe pupile po prostu im się znudziły i pozbywają się ich. W ten sposób trafiają do nas na przykład kanarki, papugi, chomiki czy fretki. Najpierw takie zwierzęta muszą przejść czesową kwarantannę, bada je weterynarz, dopiero potem trafiają do naszego ośrodka. Mamy stosunkowo niewiele miejsca dla nowych zwierząt, poza tym ich utrzymanie jest dość kosztowne, ale zawsze przygarniemy porzucone zwierzęta.

Na pewno jedne zwierzęta są bardziej towarzyskie, a do innych lepiej się nie zbliżać. Zgadza się?

Takim raczej mało towarzyskim

zwierzęciem jest nasz osiemnastoletni (czyli dosyć stary) Oskar – małpa makak. Makaki to zwierzęta niebezpieczne, nie wolno podchodzić do nich zbyt blisko. Jeśli chodzi o zwierzęta terraryjne, które hodujemy, wszystkie można wziąć do ręki, nie mamy żadnych jadowitych okazów. Wyjątek stanowi rzekotka australijska, która jest jadowita, więc dzieci nie mogą brać jej do rąk. Papugi nie są może zbyt towarzyskie, ale są w miarę oswojone, biorą jedzenie z ręki, można je też wziąć na ręce.

Czy na terenie stacji urodziły się w ostatnim czasie jakieś młode?

W czasie wakacji urodziły się węże pseudokoralowe (nie mylić z węzami koralowymi, bardzo jadowitymi), czerwone zaskrońce, są też młode agamy. W ciągu roku często rodzą się też chomiki i króliczki.

Które z waszych podopiecznych cieszy się największą sympatią dzieci?

Co ciekawe, chociaż mamy tyle ciekawych okazów z całego świata, najbardziej podobają się króliki. Wszyscy najwięcej czasu spędzają właśnie przy młodych króliczkach, głaszcząc je i przytulając. Węża czy żabę nie każdy chce wziąć do rąk, ale futrzaki lubią wszyscy. Naszymi zwierzętami zajmują się i karmią w dzieci w czasie kółek zainteresowań, oprócz nich

nad podopiecznymi stacją czuwać oczywiście także pracownicy ośrodka.

Czym żywią się mieszkające tu zwierzęta?

Nasze zwierzęta zjadają mnóstwo warzyw i owoców. Na przykład chomiki karmi się ziarnem oraz jarzynami, warzywa zjadają też króliki, małpa oprócz pieczywa pałaszuje dużo owoców, także niektóre jaszczurki są roślinożerne. Żółwie zjadają bardzo dużo ogórków i jabłek, a papugi oprócz ziaren chętnie częstują się też na przykład winogronami, pomidorami czy papryką. Tak więc większość naszych zwierzątek to „vegetarianie”. Ale nie wspomniałam jeszcze o węzach... Dla nich prowadzimy hodowlę myszy i szczurów, które zjadają. Duży wąż potrafi zjeść nawet pięć myszy.

Kiedy można odwiedzać wasze małe zoo?

Zwiedzić stację można w każdą pierwszą sobotę miesiąca w godzinach 10.00-16.00. Wejścia są zawsze o pełnej godzinie. W pierwszy weekend września przygotowujemy natomiast dni otwartych drzwi. Każdy, kto ma ochotę obejrzyć nasze zwierzęta lub jest zainteresowany zapisaniem się do któregoś z naszych kółek, może w tych dniach przyjść do stacji młodych przyrodników w godzinach 9.00-17.00. (ep)



Podopiecznymi stacji przyrodniczej zajmują się dzieci w czasie kółek zainteresowań.

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Wyprawa do Paititi

Zuchy z Suchej Górnej spędziły sześć dni na obozie w Cierlicku. Drużynowa Kasia razem ze swoimi pomocnikami przygotowała dla nas ciekawą grę obozową, podczas której szukaliśmy brakującej połowy klucza do legendarnego miasta Paititi. Musieliśmy pokonać wiele przeszkód. Mieliliśmy pieszą wycieczkę na Filip-

kę, graliśmy w „kocobal”, szukaliśmy skarbu, była ścieżka odwagi w podziemiach. Przy ognisku i „świeczkowisku” śpiewaliśmy piosenki. Na koniec doszliśmy do Paititi. Każdy zuch otrzymał koszulkę i kubek ze znakiem miasta. Obóz był bardzo, bardzo fajny!

Ewa Chłup
kl. 4, PSP Sucha Górna

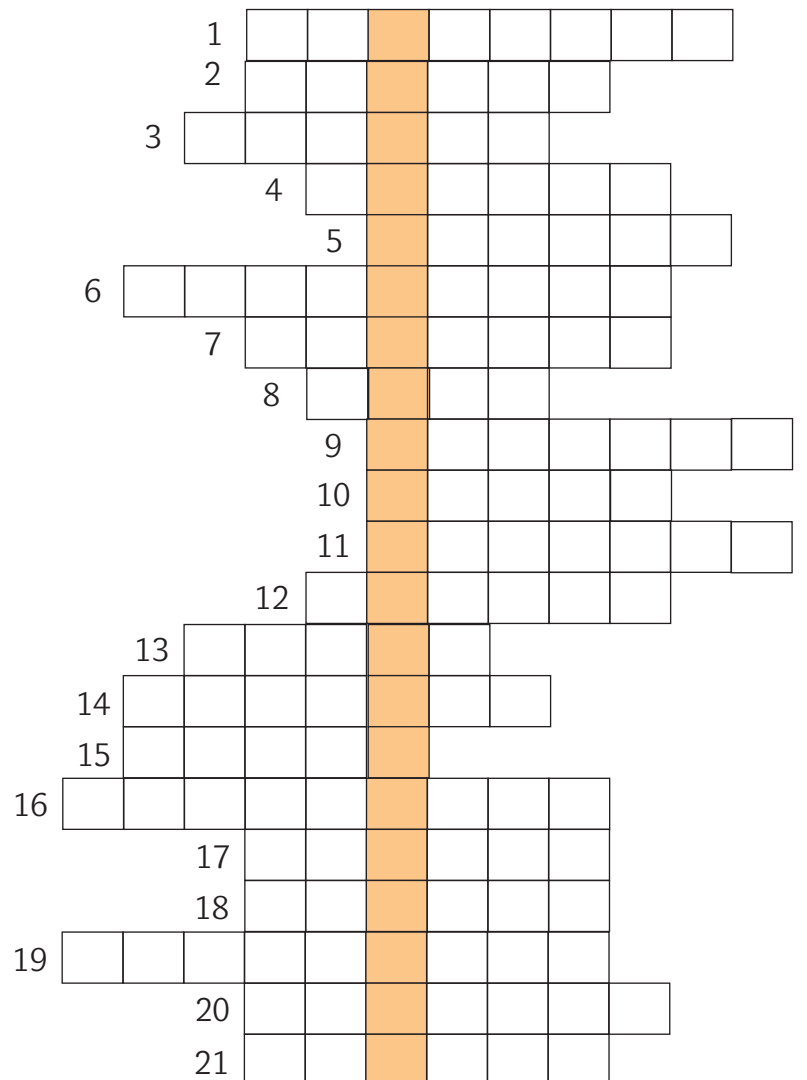


Dziewczynki tworzą kolorową flagę Paititi.

KRZYŻÓWKA

Zapraszamy do rozwiązywania ostatniej wakacyjnej krzyżówki. Na odpowiedzi ze wszystkich letnich łamigłówek czekamy do 8 września. Po tym terminie spośród nadesłanych odpowiedzi wylosujemy zwycięzcę nagrody książkowej (to oznacza, że im więcej krzyżówek rozwiążecie, tym większą będziecie mieli szansę na wygraną).

1. Z tego krzewu zbiera się ziarna kawy 2. Inaczej: pogład, przekonanie 3. Do sprzątnięcia lub... latania (dotyczy tylko czarownic) 4. Zwierzę – torbaczk z Australii 5. Owoc do strudla 6. Zeszyt do pisania na brudno 7. Ma wszystkie boki i kąty równe 8. Zionący ogniem mieszkaniec Wawelu 9. Inaczej kolebka 10. Ptak na godle Polski 11. Kwaśny żółty owoc 12. Z ciemnej może lunąć deszcz 13. Tej waluty używa się m.in. w Stanach Zjednoczonych 14. Rozbrzmiewa wraz z rozpoczęciem i zakończeniem przerwy 15. Polska rzeka 16. Plecak ucznia 17. Może być genealogiczne lub rosnąć w parku 18. Zaczyna się 1 września 19. Mały owad w kropki 20. Nią zastukasz do drzwi 21. Nazywamy tak ukrojony kawałek chleba (ep)



Przed pierwszym dzwonkiem w polskich

Do rozpoczęcia nowego roku szkolnego przygotowuje się 25 polskich szkół podstawowych w powiatach karwińskim i frydecko-misteckim. W niektórych w czasie wakacji odbywały się duże remonty, inne zostały wyremontowane już w poprzednich latach. „Głos Ludu” interesowały również nowości, które pojawią się w poszczególnych placówkach w roku szkolnym 2015/2016.

W przygotowanym przez nas przeglądzie każdy znajdzie swoją szkołę.

BUKOWIEC

Tegoroczne wakacje minęły w polskiej szkole w Bukowcu tylko pod znakiem drobniejszych remontów. Zmodernizowano przede wszystkim



PSP Czeski Cieszyn-Sibica

oświetlenie w całym budynku, pomalowano też wszystkie klasy. Prace udało się sfinalizować jeszcze przed pierwszym dzwonkiem, szkoła już więc czeka tylko na swoich uczniów. Tych zasiądzie w nowym roku w ławkach 36, o jednego ucznia więcej niż w roku ubiegłym. – Przedstawienie szkolne mieliśmy wiosną, w tym roku zorganizujemy więc tylko nasze tradycyjne imprezy. Poza tym skończymy w tym roku realizować projekt „Chytří pomocníci ve výuce aneb využívané ICT jednoduše a kreativně”, który pomaga nauczycielom korzystać z nowinek komputerowych podczas lekcji – powiedziała nam dyrektorka Ivana Wrona.

BYSTRZYCA

Remont kapitalny głównego budynku PSP im. Stanisława Hadyny miał miejsce przed dwoma laty, podczas tegorocznych wakacji przeprowadzono tylko drobne naprawy, pomalowano klasy. Czas wolny od nauki dobrze wykorzystali członkowie zespołu regionalnego „Łączka”, którzy pierwszy tydzień sierpnia spędzili we Władysławowie nad Bałtykiem na obozie połączonym ze zgrupowaniem. – Teraz już wszyscy spotkamy się w szkole, wspólnie z 19 nowymi pierwszoklasistami. Uczniów będzie w sumie tyłu, co przed rokiem, czyli 172. Będą za to trzy nowe nauczycielki: Elżbieta Adamczyk w pierwszej klasie, na wyższym stopniu zaś anglistka Jadwiga Navrátil i ucząca czeskiego oraz nauki obywatelskiej

Jana Zahradnik – poinformowała nas dyrektorka Renata Gill.

CIERLICKO

– W czasie wakacji przeprowadziliśmy w całej szkole remont sieci elektrycznej. Było to konieczne, ponieważ sprzęt elektryczny, z którego korzystamy, jest coraz więcej. Był spory bałagan, ale teraz wszystko jest już posprzątane, klasy i cała szkoła zostały pomalowane. Wszystko jest gotowe do przyjęcia dzieci – zapewniła dyrektorka PSP im. Żwirki i Wigury, Barbara Smugała. W cierlickiej podstawówce w klasach od 1. do 5. rozpocznie 1 września naukę 23 uczniów.

CZEŠKI CIEŠZYN

Największą zmianą w PSP przy ul. Havlíčka jest stosunkowo duży wzrost liczby uczniów.

– Mieliśmy 330 dzieci, teraz będzie ok. 360. Po latach otwieramy aż trzy klasy pierwsze, ponieważ mamy 98 pierwszoklasistów – poinformował dyrektorka Marek Grycz. W związku z powyższym niektóre klasy zostaną ulokowane w klasopracowniach, trze-

dnawianie starszej części szkoły oraz starego obiektu przedszkola, budujemy boisko szkolne i plac zabaw. To wszystko potrwa na pewno co najmniej do listopada – powiedział nam dyrektor Tadeusz Grycz. Dodał, że w ławkach zasiądzie po wakacjach 118 uczniów, o pięciu więcej niż we wrześniu 2014 roku.

GRÓDEK

Dwa miesiące wakacji nie wystarczyły na sfinalizowanie wszystkich remontów odbywających się w gródeckim kompleksie obejmującym polską szkołę i przedszkole. Udało się już pomalować dachy na obu budynkach i odnowić na miarę XXI wieku już przestarzały westyl przedszkola. Natomiast nadal trwa rozpoczęta w lipcu budowa boiska szkolnego. – Budowa powinna zostać sfinalizowana pod koniec października, nasze dzieci zaś otrzymają wtedy w prezencie boisko o charakterze nie tylko sportowym, ale też edukacyjnym i wypoczynkowym – powiedział nam dyrektor Kazimierz Ciešlar. Dyrektor i nauczyciele przywitają 1 września o czterech uczniach więcej niż przed rokiem, w ławkach zasiądzie 27 dzieci, w tym aż 10 pierwszoklasistów.

HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE

W hawierzowskiej placówce przeprowadzono w czasie wakacji remont sieci wodociągowej. – Rury prowadziły przez strych, a tam woda zimą zamarzała. Dlatego postanowiono, że trzeba to zmienić i poprowadzić je inaczej. Remont wymagał rozbijania ścian, było więc sporo bałaganu, trzeba też było później częściowo pomalować szkołę – poinformował dyrektorka Roman Kaderka. W błędowickiej podstawówce będzie się kształciło w nowym roku szkolnym 60 uczniów. 1 września podczas uroczystej inauguracji roku szkolnego przywita ich prezydent miasta, Daniel Pawlas. Dochodzi do zmiany w składzie grona pedagogicznego. Pojawi się nowa nauczycielka na I stopniu, która zastąpi pedagoga odchodzącą na emeryturę.

JABŁONKÓW

Podczas tegorocznych wakacji polskiej podstawówce im. Henryka Sienkiewicza udało się odnowić dwie klasopracownie przyrodnicze: do lekcji fizyki i chemii oraz biologii i geografii. – To była duża inwestycja i mogliśmy ją zrealizować dzięki dotacji z Unii Europejskiej – podkreśliła dyrektorka jabłonkowskiej „sienkiewiczówki”, Urszula Czudek. Poinformowała nas, że w szkole naukę rozpocznie we wrześniu 232 uczniów (w tym 12 w filii w Łomnej Dolnej).



PSP Gnojnik

– Za wcześniej jeszcze mówić o tym, jakie imprezy zorganizujemy, bo wspólnie z członkami komisji przedmiotowych ustalimy dokładny plan dopiero w połowie września. Wiadomo już, że w ramach projektu „Výzva 56” trzy nasze nauczycielki, a także 55 uczniów z pięcioma pedagogami wyjadzie w październiku do Wielkiej Brytanii – dodała dyrektorka.

KARWINA-FRYSZTAT

– Mamy rewolucję w szatni. Stare szatnie zostały kompletnie przebudowane, teraz każde dziecko w klasach 4.-9. będzie miało własną szafkę – podzielił się nowością dyrektorka Tomasz Śmiłowski. W czasie wakacji kierownictwo szkoły przygotowało dwa wnioski o dotację z Ministerstwa Szkolnictwa: pierwszy dotyczy wyposażenia warsztatów szkolnych, drugi kształcenia językowego. – Chodzi o naukę języka obcego za pomocą internetu. Każde dziecko otrzyma dostęp do serwera, gdzie zostanie oceniony poziom jego wiadomości i na tej podstawie będą dla niego przygotowane ćwiczenia. Uczniowie będą z tego korzystali zarówno w szkole, jak i w domu – wyjaśnił Śmiłowski. Dzięki dotacji z ministerstwa dwie anglistki wyjechały latem na dwutygodniowy kurs do Londynu, na przełomie września i października wyjadzie na 9 dni do stolicy Anglii ok. 40 uczniów. Pracę w szkole rozpocznie nowa nauczycielka na pierwszym stopniu i nowa wychowawczyni świetlicy szkolnej. Nowością jest też to, że dzięki dofinansowaniu z Konsulatu Generalne-

KOSZARZYSKA

Z budynku miejscowej szkoły korzystają zarówno polskie, jak i czeskie dzieci. W polskich klasach uczyć się będzie 18 dzieci, o cztery mniej niż w roku ubiegłym. – Czwórka piątoklasistów kontynuuje naukę w bystrzyckiej szkole, jeden z uczniów wyprowadził się do Czeskiego Cieszyna. Pierwszoklasista jest jeden – powiedziała nam nauczycielka Dorota Koch, odpowiedzialna za polskie klasy. Dodała, że polskie dzieci wyjadą w październiku na kilkudniową wycieczkę do Krakowa, by poznać lepiej język polski i najważniejsze zabytki. Natomiast dyrektorka Dalibor Pyszko zdradził, że podczas wakacji odbył się kolejny etap remontu. Odnowiono głównie pomieszczenia przedszkolne oraz zagospodarowano poddasze, na którym powstała jedna nowa klasa.

LUTYNIA DOLNA

Dyrektorka dolnolutyńskiej podstawówki postanowiła w nowym roku szkolnym poświęcić uwagę wychowaniu politechnicznemu. W ramach zajęć praktycznych uczniowie II stopnia będą nie tylko pracowali w warsztatach szkolnych (które szkoła zamierza w tym roku na nowo wyposażać), ale też odwiedzą cały szereg zakładów pracy i instytucji, by zapoznać się z ich pracą. Dyrektorka Alicja Berki uważa, że to może ułatwić uczniom wybór przyszłego zawodu. – Tym sprawom będziemy poświęcać uwagę nie tylko w ramach zajęć praktycznych, ale też na wychowaniu obywatelskim. Będą takie



PSP Gródek

go RP w Ostrawie uczniowie będą otrzymywali czasopisma z Polski, poza tym będą jeździli do teatru w Polsce. Podczas uroczystego rozpoczęcia roku szkolnego na Rynku Masaryka zostanie przedstawione nowe logo szkoły. Naukę we frysztańskiej podstawówce podejmie 159 uczniów.

tematy, jak zakładanie firmy. Później uczniowie sami będą zakładali firmy symulacyjne – przybliżyła plany dyrektorka.

W dolnolutyńskiej szkole będą dwie nowe nauczycielki: chemii oraz nauczania początkowego. Uczniów będzie 34. Remontów nie było w

podstawówkach w regionie...

czasie wakacji, szykuje się natomiast przebudowa mieszkania znajdującego się w budynku szkolnym na potrzeby przedszkola.

ŁOMNA DOLNA

– W tym roku większych remontów u nas nie było, pomalowaliśmy tylko pomieszczenia w szkole i przedszkolu. Większa inwestycja czeka nas w roku szkolnym, bo przymierzamy się do wymiany kotła grzewczego w naszej kotłowni – poinformował nas Krzysztof Gašiorowski, kierownik szkoły będącej filią jabłonkowskiej PSP im. Henryka Sienkiewicza. W ławkach zasiądzie 1 września 12 uczniów, czyli tyle, co przed wakacjami.

MILIKÓW

Pierwszy powakacyjny dzwonek przywita w polskiej podstawówce 21 uczniów, o 3 mniej niż przed rokiem. Jeżeli zaś chodzi o wakacje, to przeprowadzono remont szatni przedszkola oraz całego pierwszego piętra budynku, z którego korzystają polska i czeska podstawówka. Rok szkolny zaś to m.in. realizacja dwóch projektów: „Výzva 56” oraz Warsztaty Czytelnicze. Jak poinformował nas dyrektor Grzegorz Suszka, w ramach drugiego projektu szkoła otrzymała m.in. dotację na zakup nowych książek.

MOSTY KOŁO JABŁONKOWA

Mosteczanie wykorzystali wakacje na przeprowadzenie kolejnego etapu remontu czesko-polskiego kompleksu szkolnego. Jak poinformowała nas dyrektor polskiej szkoły, Maryla Hlávka-Krain, prace objęły tym razem parter szkolnych budynków, gdzie zmodernizowano salę gimnastyczną, szatnie oraz gabinety pedagogiczne. – Nowością są szafka na klucz w szatniach, jedna dla każdego ucznia. Będzie więc mniej skarg, że „ktoś nam buty porozrzucił, zrzucił kurtkę z haczyka” – powiedziała dyrektorka. Dzieci będzie 22, tyle samo, co przed wakacjami. – Wtedy nie było klasy piątej, teraz nie mamy klasy pierwszej – wyjaśniła dyrektorka. Dodała, że polska szkoła kontynuować będzie realizowany od czterech lat projekt „Mały Europejszyk to Ja i Ty” autorstwa Anny Szczepanik z Dębicy. Autorka odwiedzi Mosty w połowie października.

NAWSIE

Budynek szkoły odnowiony został przed rokiem, podczas tegorocznych wakacji więc odpoczywano. Za to gmina buduje wzdłuż prowadzącej koło szkoły drogi nowy chodnik. – Chociaż jest to droga boczna, to sporo po niej jeździ samochodów. Teraz będzie bezpieczniej – powiedziała nam dyrektorka Halina Wacławek. Dodała, że naukę rozpocznie 1 września 24 dzieci (w tym dwójka pierwszoklasistów), o trzech uczniów mniej niż przed rokiem. Będzie nowa nauczycielka: Maria Kajfosz. Szkoła będzie kontynuować dwa projekty – „Szachy do Szkół”, czyli lekcje gry w szachy zamiast jednej lekcji matematyki, oraz „Chytrí pomocníci ve výuce aneb využívané ICT jednoduše a kreativně”.

OLBRACHCICE

W olbrachcickiej szkole nie przeprowadzono w czasie wakacji żadnych większych zmian, ponieważ szkoła jest po remoncie. Były tylko drobne naprawy. Naukę rozpocznie 10 dzieci, skład grona pedagogicznego,

które tworzą cztery nauczycielki, nie ulegnie zmianie. Również oferta kółek zainteresowań będzie podobna jak w ub. roku.



W szkole w Orłowej-Lutyni dokończono wymianę okien.

ORŁOWA-LUTYNIA

W czasie wakacji zakończono realizowaną przez kilka lat wymianę okien. Teraz już wszystkie okna w budynku są nowe. Szkoła została też pomalowana. – Jesienią w ogrodzie szkolnym wybudujemy altanę, w której prowadzone będą zajęcia plenerowe – zdradziła dyrektor Halina Sikora. 1 września rozpocznie naukę 16 dzieci. Zajęcia będą z nimi prowadziły trzy nauczycielki oraz asystent pedagoga dla dziecka niepełnosprawnego.

ROPICA

Miejscowa szkoła podstawowa, do której uczęszczają polskie i czeskie dzieci, ma klasy w budynkach w Ropicy i Nieborach. To właśnie w pierwszym z nich podczas wakacji wybudowano nową część przedszkolną z salą zabaw, stołówką, szatnią i zapleczem socjalnym. Odpowiedzialna za polskie klasy nauczycielka Lidia Rucka powiedziała nam, że polskich uczniów



PSP Trzyniec I

będzie 26, o 3 więcej niż w roku ubiegłym. – 14 z nich będzie się uczyć w Nieborach, a 8 w Ropicy – uściśliła. Dodała, że polska podstawówka realizować będzie dwa projekty. Pierwszy to zielona szkoła, na którą dzieci wyjadą do Istebnej. Drugi zaś to realizowany z polskim partnerem, szkołą z Golasowic, projekt poświęcony 50-leciu czeskiej „dobranocki”.

TRZYNIEC I

W PSP im. Gustawa Przeczka w Trzyniecu panował podczas wakacji spory ruch. – Dokończyliśmy zakrojoną na szeroką skalę modernizację klasopracowni fizyczno-chemicznej. Wynikiem jest nowoczesna klasa wyposażona w komputery, 25 tabletów Apple, tablicę interaktywną i najnowocześniejsze pomoce nauko-

we umożliwiające przeprowadzanie doświadczeń – poinformowała dyrektorka Anna Jeż. W szkole przy ul. Dworcowej usunięto również pęk-

nięcia w ścianach szatni, gdzie stan był awaryjny. Wymalowano kuchnię, stołówkę, szatnię, gabinet oraz nowo powstałą wypożyczalnię strojów dla dzieci. – Opracowaliśmy kilka propozycji dotyczących projektu nowej sali gimnastycznej, jak również projektu przebudowy budynku B. W tym budynku zostaną wymienione okna i ocieplona elewacja, zgłosiłam wniosek, by na poddaszu powstała pracownia plastyczna, a także klasa komputerowa dla I stopnia – dodała Jeż, kontynuując: – W czasie wakacji finalizowaliśmy realizację unijnego projektu „Dogadamy się w Europie”. Jesienią 70 uczniów szkoły darmowo wyjedzie na pięciodniowy pobyt do Londynu i Wiednia. Kolejny projekt to „Zręczne ręce w świecie techniki”, efektem którego będzie nowoczesna klasopracownia prac warsztatowych. Na terenie szkoły działa aż 17 kółek zainteresowań. Nowością będzie rytmika dla uczniów od klasy pierwszej. Gwarancją wysokiego poziomu

nauki jest prowadząca, Katarzyna Muszyńska, finalistka Star Academy i Fabryki Gwiazd. Pragniemy w ten sposób zaoferować naszym uczniom jak najszersze możliwości aktywnego spędzania wolnego czasu.

W placówce przy ul. Dworcowej w klasach od 1. do 9. będzie się kształciło 160 uczniów.

TRZYNIEC VI

W filii PSP im. Gustawa Przeczka przy ul. Kopernika w czasie wakacji przeprowadzono jedynie remont pomieszczenia dla personelu technicznego, ponieważ budynek szkolny jest już odnowiony. Aktualnie trwa duży remont sali gimnastycznej, z której korzystają zarówno uczniowie czeskiej, jak i polskiej szkoły. W klasach 1.-5. zasiądzie 1 września 35 dzieci.

TRZYNIEC-OLDRZYCHOWICE

– Placówka w Oldrzychowicach jest naszą dumą. Budynek całkowicie zmienił swój wygląd. Wykonano częściową wymianę dachu, docieplenie budynku oraz nową, słoneczną elewację, poza tym wymianę okien i drzwi wejściowych oraz remont toalety. Główne wejście do szkoły nie przypomina tego sprzed roku – cieszy się Anna Jeż.

Z nowymi drzwiami wejściowymi wiąże się kolejna ważna zmiana. – Szkoła będzie bardziej bezpieczna, ponieważ został zamontowany domofon – wyjaśniła kierowniczka szkoły, Janina Marek. Do końca roku kalendarzowego powinna zostać zrealizowana jeszcze jedna ważna zmia-



Budynek oldrzychowickiej polskiej szkoły ma nową elewację.

na dotycząca bezpieczeństwa dzieci. Szykuje się przebudowa przystanku autobusowego obok szkoły i budowa przejścia dla pieszych, o które nauczyciele i rodzice walczyli od wielu lat. W klasach 1.-5. będzie się kształciło 25 dzieci, w tym dziewięćka pierwszoklasistów.

STONAWA

– U nas co roku był remont, teraz akurat nie było. W naszej szkole nie ma żadnych zasadniczych zmian – powiedziała kierowniczka polskich klas w stonawskiej podstawówce, Marcela Gabrhel. W klasach od 1.



PSP Stonawa

do 4. zasiądzie dziewięciu uczniów, w tym troje pierwszoklasistów. Piątej klasy w tym roku szkolnym nie będzie. We wrześniu polska szkoła udzieli gościny jednemu z dwóch stonawskich czeskich przedszkoli, gdzie usuwana jest awaria wodociągu. Dzieci zajmą wolne lokale szkolne.

SUCHA GÓRNA

Szkoła jest po trwającym kilka lat remoncie kapitalnym, dlatego podczas tegorocznych wakacji nie przeprowadzono większych prac. Do tych mniejszych należał remont sutereny i kuchenki służącej do lekcji gotowania w ramach zajęć praktycznych. Poza tym malowano sale lekcyjne. W dziewięciu klasach będzie się kształciło 88 uczniów – nieco więcej niż w poprzednim roku. Szczególnie liczna jak na miejscowe warunki będzie klasa szósta (18 osób), którą zasilą uczniowie z okolicznych małych szkół. Do zmiany dochodzi w gronie pedagogicznym – pojawi się nowa nauczycielka języka czeskiego i wychowania muzycznego. Starsi uczniowie już czekają na 6-dnio-

wy wyjazd do Anglii, finansowany z programu Ministerstwa Szkolnictwa. Dwudziestka uczniów wyjedzie 10 października.

WĘDRYNIA

Podczas wakacji pomalowano tylko klasy. Dzieci zaś wypoczywały na całego. Od razu po ostatnim czerwowym dzwonku 25 uczniów wyjechało na szkolny obóz na Kiczere, kolejne dwie grupki małych wędryniaków wzięły udział w obozach we Wrocławiu i na Trójstyku. – W nowym roku szkolnym będziemy mieli o 11 uczniów więcej

Do Wiednia już nie chodzi się na piechotę

„Videňské svobodné listy” są dwutygodnikiem Czechów mieszkających w Wiedniu. Gazeta ukazuje się prawie tak samo długo jak „Głosu Ludu” – w przyszłym roku będzie obchodziła jubileusz 70-lecia. Z redaktorką „Listów”, Haną Herdovą, która w ub. tygodniu odwiedziła naszą redakcję, rozmawialiśmy o gazecie oraz o warunkach, w jakich żyje mniejszość czeska w stolicy Austrii.

„Listy” zostały powołane do życia po wojnie. Były kontynuato-rem przedwojennej prasy?

Gazeta wychodzi od stycznia 1946 roku. W pierwszych dziesięcioleciach była tygodnikiem. Przed wojną ukazywało się w Wiedniu kilka czeskich tytułów, ale też żyło tam wówczas więcej Czechów, którzy tworzyli czeską wspólnotę. Asymilacja zrobiła swoje, poza tym po II wojnie światowej sporo Czechów i Słowaków wróciło do Czechosłowacji (choć później niektórzy z powrotem przyszli do Austrii). Odchodzili przeważnie ludzie młodzi, aktywni zawodowo, zostali starsi. W okresie euforii powojennej Czesi w Wiedniu postanowili, że będą wydawali jedną wspólną gazetę. W ten sposób powstały „Videňské svobodné listy”. Po 1948 roku doszło do pewnych podziałów w ramach czeskiej mniejszości, jeśli chodzi o poglądy na zmiany polityczne w Czechosłowacji. „Listy” zachowały linię demokratyczną, nie zgodziły się na współpracę z komunistyczną Czechosłowacją. Krytycznie pisały o tym, co dzieje się w kraju. W tych czasach w Wiedniu ukazywała się również druga gazeta, która przejmowała materiały z komunistycznej prasy czechosłowackiej. Nasza gazeta zachowała ciągłość również po 1989 roku. Jej treść tworzą głównie artykuły nt. spraw czesko-wiedeńskich, działalności czeskich stowarzyszeń. Teksty przysyłają korespondenci, którzy robią to bezpłatnie, ja je opracowuję i łączę w całość.

Czy Czesi w Austrii są uznani przez państwo mniejszością narodową?

Austria jest federacją krajów związkowych. Każdy z landów osobno decyduje o tym, komu przyzna ten status. I tak Czesi są oficjalną mniejszością w Wiedniu, w innych krajach związkowych nie. Do mniejszości należą też na przykład Słowacy w Wiedniu, Chorwaci i Węgrzy w Burgenlandzie, Słowenci w Karyntii. Słowenci i Chorwaci są w specyficznej, korzystniejszej od innych sytuacji. Historycznie zamieszkują pogranicze, podobnie jak Polacy w Cieszyńskiem. Po II wojnie światowej Austria została podzielona przez zwycięskie mocarstwa na strefy okupacyjne. W 1955 roku podpisała z nimi traktat państwowy, zapewniający jej suwerenność i określający warunki jej dalszego samodzielnego bytu. W umowie znalazł się artykuł mówiący o prawach mniejszości, konkretnie Słowenów i Chorwatów. I tak na przykład w Karyntii istnieje ustawa szkolna, która reguluje szkolnictwo mniejszościowe. Szkoły słoweńskie finansuje państwo austriackie. W Wiedniu nie ma takiej ustawy, dlatego zespół czeskich szkół jest placówką prywat-



Hana Herdová odwiedziła redakcję „Głosu Ludu”.

ną, choć działa zgodnie z prawem szkoły publicznej. To w praktyce oznacza, że wynagrodzenia nauczycieli opłaca państwo, lecz pozostałe koszty musi pokryć stowarzyszenie szkolne „Komenský”, które jest jej założycielem. Wykorzystuje na to dotację państwową dla mniejszości oraz czesne, które płać rodzice.

Uczniów w czeskiej szkole nie brakuje?

Zacznę od historii. Stowarzyszenie „Komenský” zostało założone w 1872 roku. Do II wojny światowej posiadało kilka budynków szkolnych. Po wojnie placówka była w niełatwej sytuacji, liczba uczniów malała. Dopiero po 1989 roku sytuacja zaczęła się poprawiać. Obecnie liczba uczniów nieustannie rośnie, placówka się rozwija. Zespół szkół składa się z przedszkola, szkoły podstawowej i gimnazjum, które przed 15 laty ponownie zostało otwarte. Nauka prowadzona jest po czesku i po niemiecku. Problemem jest to, że taka szkoła jest w Wiedniu tylko jedna, co jest pewnym utrudnieniem dla rodziców, którzy muszą wozić dzieci przez całe miasto. Edukacja w języku czeskim jest też dla rodzin obciążeniem finansowym, ponieważ trzeba płać czesne.

Jak wygląda w Austrii sprawa dotacji dla mniejszości narodowych?

Rozdziela je urząd kanclerza, konsultując się z ciałami doradczymi, w skład których wchodzi przedstawiciele mniejszości. Czeska mniejszość w Wiedniu największą dotację otrzymuje na szkołę, są też dotacje dla czeskich stowarzyszeń, które mają nierzadko 130-150-letnią

historię. Mamy zespół teatralny „Vlastenecká omladina”, chór „Lumír” czy stowarzyszenie sportowe „Sokol”. Również nasza gazeta otrzymuje niedużą dotację, ta jednak nie pokrywa nawet połowy kosztów.

Mówi pani, że czeska szkoła pełna jest uczniów. To znaczy, że w Wiedniu przybywa osób zaliczających się do czeskiej mniejszości narodowej?

Na to pytanie trudno jednoznacznie odpowiedzieć, ponieważ nie przekłada się to na większe zainteresowanie prenumeratą naszej gazety. Dla mnie ktoś, kto uważa się za członka mniejszości narodowej, powinien interesować się tym, czym ta mniejszość żyje. Do szkoły uczęszczają dzieci z rodzin, które od pokoleń żyją w Austrii, jak i z tych, które przybyły tam niedawno. Wszyscy ci ludzie chcą, by ich dzieci uczyły się po czesku. Ale czy zaliczają sami siebie do czeskiej mniejszości w Wiedniu? Dzisiaj jest zupełnie inna sytuacja niż w drugiej połowie XIX wieku, kiedy sporo Czechów przyszło na piechotę do Wiednia i stanowili w tym mieście izolowaną grupę. Dziś są zupełnie inne możliwości podróżowania i komunikowania się. Czesi mieszkający w stolicy Austrii mogą w każdej chwili pojechać do kraju, odwiedzić rodzinę, wybrać się na imprezę. Język czeski słyszą w radiu, telewizji, mają go w internecie. Nie czują już takiej potrzeby spotykania się z rodakami w Wiedniu. Niemniej będą się starała utworzyć stronę internetową „Listów”, by lepiej dotrzeć do młodych.

Rozmawiała:
DANUTA CHLUP



- przyjęcia okolicznościowe w domu klienta
- korytka
- wesela
- fontanna czekoladowa
- obiady dla firm
- bankiety, rauty
- kinder party
- imprezy plenerowe

www.cateringcieszyn.pl 660 357 077

OGRODZENIA ZS SIKORA PRODUCENT OGRODZEŃ

Bądź bezpieczny i ogródz swój Dom!

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TRINEC, ul. Frýdecká 572 kom. 732 683 665
email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353

CIESZYŃ, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096
email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400
www.ogrodzeniazs.pl

Wilgoć w domu, mokre piwnice?

Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach? Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis! Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usług!

www.ajesucho.cz
e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213



PRO DĚTI I DOSPĚLÍ

Poszukujemy LEKTORA – PEDAGOGA do pracy z dziećmi

Miejsce pracy: Czeski Cieszyń Wymagania:

- wykształcenie pedagogiczne -psychologiczne
- język polski, czeski, angielski – biegle
- miłe i profesjonalne podejście do pracy z dziećmi
- nieograniczone możliwości pracy

Czas pracy: poniedziałek – piątek, po południu
Wiek: nieograniczony
więcej informacji pod:
abc.english@seznam.cz
(prosimy o przesłanie życiorysu)

Zareklamuj się w
»GŁOSIE LUDU«
Na Twój telefon czeka
BEATA
SCHÖNWALD
doradca ds. reklamy
Tel. 775 700 896

CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

Aktualizowany
serwis o Polakach
na Zaolziu

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

- ☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyń w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766, e-mail: ogloszenia@glosludu.cz
- ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz.
- ☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00, tel.: 596 312 477, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

Pomniki wracają na swoje miejsce

Po kilku latach dyskusji i przygotowań władze Skoczowa postanowiły rozebrać pomnik „Poległym za polskość Śląska”. Monument znajdujący się na skrzyżowaniu ulic Targowej i Mickiewicza został niedawno zburzony i za kilka miesięcy zastąpi go replika przedwojennego pomnika „Naszym bohaterem”, poświęconego żołnierzom poległym w wojnie polsko-czeskiej w styczniu 1919 r.

– Naszym przodkom to się należy. Demontowany właśnie pomnik powstał w oderwaniu od tego, co znajdowało się w tym miejscu przed wojną. Bardzo dobrze więc, że powróci pomnik z orłem. Jego formę, odtworzoną na podstawie archiwalnych zdjęć, wymyślili nasi przodkowie. Cieszę się, że zachowana będzie wierność tradycji. A ponieważ pomnik będzie nieznacznie przesunięty w stronę ulicy Targowej, możliwa będzie w jego sąsiedztwie budowa ronda – mówi Mirosław Sitko, burmistrz Skoczowa.

Miasteczko nad Wisłą nie jest jednak pierwszym na Śląsku Cieszyńskim, które po latach komunizmu przywraca historyczną treść miejskiej przestrzeni. Już w 2008 r. przed Zamkiem w Cieszynie stanął pomnik „cieszyńskiej Nike”, natomiast w 2013 r. w Wiśle przywrócono historyczny wygląd słynnemu pomnikowi „Źródeł Wisły”.

GDYBY NIE FONTANNA...

Pomnik Ku Czcii Legionistów Śląskich Poległych za Polskę, potocznie zwany „cieszyńską Nike” lub „Ślązaczka”, został odsłonięty 28 października 1934 r. Na Śląsku Cieszyńskim było to wielkie wydarzenie. W uroczystościach wzięło udział 10-15 tysięcy ludzi z ówczesnym wojewodą śląskim Michałem Grażyńskim na czele. Nic dziwnego, że miejscowi zwolennicy Hitlera zniszczyli monument już 1 września 1939 r. Metalowe elementy zagazynowali na podwórzu muzeum, gdzie czekały na pocięcie i przetopienie. Miejsce, w którym złożono brązowy odlew Ślązaczki, odnaleźli jednak trzej cieszyńscy harcerze. W okupacyjną noc Wilhelm Powada, Wilhelm Sztetek i Alfons Tomica wykradli dwie płaskorzeźby z brązu oraz kartusz fundatorów. Niestety postaci Ślązaczki nie zdołali unieść. Odzyskane pamiątki zamurowali we wnęce w domu przy ul. Przykopa 20. Zrobili to tak skutecznie, że zostały odnalezione dopiero po wojnie podczas rozbioru domu. Komunistyczne władze miasta nie były jednak zainteresowane pamiątkami, a w miejscu, gdzie stała Ślązaczka, wzniosły pomnik-symbol wdzięczności Armii Radzieckiej. W latach 90. XX wieku symbol wdzięczności Armii Czerwonej został rozebrany. Żyła też nadal pamięć o „Ślązaczce”. W efekcie, gdy na początku 2003 r. gruchnęła w Cieszynie wieść, że pod Zamkiem ma powstać fontanna, zawiązał się Komitet Odbudowy Pomnika Legionistów Śląskich. W ciągu kilku lat członkom komitetu udało się sprostać wszystkim wymogom stawianym m.in. przez konserwatora zabytków. W Krakowie odnaleźli również Danutę Bielecką, córkę twórcy pomnika Jana Raszki. Dzięki jej informacjom w Muzeum Medalierstwa we Wrocławiu odnaleźli wykonaną z gipsu replikę Ślązaczki. Na podstawie tego właśnie modelu firma z Gliwic wykonała odlew „Ślązaczki”. Ostatecznie w czerwcu 2008 r. replika pomnika poświęconego cieszyńskim legionistom została uroczystie odsłonięta. Uczyniły to Danuta Bielecka, córka Raszki oraz Barbara Michejda-Pinno, kuzynka



Fot. WITOLD KOZDŃ

Latem skoczowski pomnik „Poległym za polskość Śląska” został rozebrany.

dra Władysława Michejdy, przedwojennego burmistrza Cieszyna. Mieszkańcy nie kryli wzruszenia. Wierzą teraz, że złe czasy „cieszyńskiej Nike” odeszły już w przeszłość.

ZA KRZEPKA »ŚLĄZACZKA«

Inaczej potoczyły się losy pomnika „Ślązaczki u źródeł Wisły”. W Wiśle, w Parku Kopczyńskiego, wznosi się on na wysokim cokole zwieńczonym skałą. Poniżej kobiecej postaci znajduje się sadzawka. Spływające po skale do małego basenu strumienie nawiązują do źródeł rzeki na stokach Baraniej Góry. Pomnik wzorowany na pierwowzorze odsłonił 13 czerwca 2014 r. prezydent RP Bronisław Komorowski.

Nowa „Ślązaczka” stanęła dokładnie w miejscu swej poprzedniczki. Pierwszy pomnik „Źródeł Wisły” został bowiem odsłonięty w Parku im. Stanisława Kopczyńskiego 22 sierpnia 1937 r. na zakończenie Święta Gór – największej imprezy folklorystycznej lat międzywojennych. Aktu dokonał prezydent Ignacy Mościcki. Pomnik miał przedstawiać rzekę łączącą wszystkie ziemie polskie od gór do morza. Miał także podkreślić powrót i przynależność Śląska do Macierzy. Rzeźba pt. „Źródła Wisły” dłuta jednego z najwybitniejszych artystów polskich, prof. Konstantego Laszczki, przedstawiała postać dziewczęcą z naręczem kwiatów umieszczoną na cokole nad basenem.

Podczas okupacji Niemcy przetopili odlaną w brązie rzeźbę, zrabowali także urządzenia składające się na instalację fontanny, pozostawili natomiast architekturę pomnikową. Po wojnie wiślanie próbowali zagospodarować puste miejsce, jednak dopiero w 1974 r. zapadła decyzja o odbudowie pomnika. Rok później na cokole stanęła nowa rzeźba. Jej autorem był wiślański artysta rzeźbiarz, Artur Cienciąła. Do przedwojennej realizacji nawiązał, tworząc ponownie kobietę z naręczem kwiatów. W odróżnieniu od poprzedniczki jej postać miała jednak bardziej krzepkie kształty i przybrana została w pełny strój ludowy. Rzeźbę odlano

też w mało trwałym lastriko. Po kolejnych 40 latach, przystępując do rewitalizacji tego fragmentu wiślańskiego parku władze miasta postanowiły więc przywrócić pomnikowi jego przedwojenny wygląd. Niestety, ponieważ oryginalna forma odlewu autorstwa prof. Laszczki nie zachowała się, odsłonięta w 2014 r. rzeźba, wykonana przez Grzegorza Łagowskiego, nie jest jego wierną kopią. Mimo to w zdecydowany sposób nawiązuje do przedwojennego pierwowzoru.

Nawiązując do symboliki pomnika Bronisław Komorowski podkreślił, że aby dojść do źródeł „zawsze trzeba iść lekko lub mocno pod górę i pod prąd”. – Pod prąd można iść różnie, z mozołem i wysiłkiem, można z radością i zadowoleniem, a czasem nawet z bólem. 25 lat temu poszliśmy pod prąd historii i realizmu politycznego i wygraliśmy. W wyborach 4 czerwca 1989 r. wybraliśmy naszą polską wolność w sposób mądry i odpowiedzialny. Wróciliśmy do polskich źródeł – powiedział prezydent.

ZAMIAST BOJOWNIKÓW BOHATERZY

Skomplikowane losy stały się również udziałem pomników stawianych w miasteczku pod Kaplicówką. Ten pierwszy, dedykowany „Naszemu bohaterom”, stanął w miasteczku w 1924 r. w piątą rocznicę bitwy pod Skoczowem. – Niewielki postument zwieńczony orłem upamiętniał poległych pod Skoczowem obrońców Śląska w wojnie polsko-czeskiej. Dlatego też po wkroczeniu Niemców do miasta w 1939 r. został zburzony – przypomina Katarzyna Koczwarą z Biura Promocji, Informacji i Turystyki Urzędu Miejskiego w Skoczowie.

Po wojnie nie odbudowano przedwojennego obelisku, za to w jego miejscu, przy skrzyżowaniu ulic Targowej i Mickiewicza, wzniesiono w 1961 r. nowy pomnik „Poległym za polskość Śląska”.

Wykonany według projektu Artura Cienciąły przedstawiał sceny związane z walką o polski Śląsk na dwóch płytach wbudowanych w ściany boczne. Przez pół wieku słu-

żył on skoczowianom w trakcie niemal wszystkich państwowych świąt i uroczystości. Z tego też względu w 2008 r. gmina zleciła wykonanie ekspertyzy oceniającej stan techniczny obiektu. Dokument nie pozostawił złudzeń: wszystkie partie pomnika były w zaawansowanej fazie rozpadu. Specjaliści zasugerowali rozbiorę budowli i odtworzenie jej z wykorzystaniem współczesnych technologii. Gmina zdobyła zgodę konserwatora, mimo to ówczesni radni nie zdecydowali się na taki krok. Powodem był koszt prac, który oszacowano na – bagatela – 700 tys. złotych.

W miasteczku rozgorzała dyskusja o przyszłości tego miejsca. Pojawiły się głosy, iż nadarza się okazja, by przywrócić skoczowskiemu pomnikowi jego dawny, historyczny wygląd. – Idea została zaakceptowana przez przedstawicieli Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa – przekonywała ówczesna burmistrz Skoczowa Janina Żagan, przypominając jednocześnie, że decyzja taka umożliwiłaby miastu budowę w przyszłości ronda.

Powtórna ekspertyza wykonana w 2012 r. jeszcze raz potwierdziła bardzo zły stan pomnika „Poległym za polskość Śląska”, jednak jego przyszłość nie przestawała być przedmiotem dyskusji radnych miejskich. W końcu, w 2015 r. nowe władze podjęły decyzję o jego rozbiorze i budowie repliki pomnika „Naszemu bohaterom”.

– Przetarg na to zadanie został rozstrzygnięty w maju i właśnie trwają prace rozbiorcze. Koszt inwestycji wyniesie niecałe 230 tys. zł – informuje Katarzyna Koczwarą. – Prace mają się zakończyć w marcu 2016 r. Obejmować zaś będą nie tylko wykonanie samego pomnika z odlewów z brązu, na podstawie modeli gipsowych w skali 1:1 wykonanych przez prof. Jana Hermę, ale także zagospodarowanie terenu wokół, wykonanie chodnika, znicza gazowego, masztu flagowego, ławek, koszy na śmieci, instalacji oświetleniowej czy kanalizacji deszczowej. Zwieńczeniem monumentu, tak jak przed wojną, będzie wykonany z brązu odlew orła – zapowiada Koczwarą.

WITOLD KOZDŃ



Zastąpi go replika przedwojennego monumentu.

Krakowskie klimaty

Kraków, a do niego słowa-kłucze: Wawel, Rynek Główny i jego podziemia, Sukiennice, Bazylika Mariacka z ołtarzem Wita Stwosza, Brama Floriańska, Barbakan, dawna dzielnica żydowska, czyli Kazimierz... Są jednak miejsca, dzięki którym można zasmakować trochę innego Krakowa.

PODGÓRZE

Schodzimy do rzeki. Lewobrzeżne, znane wszystkim historyczne dzielnice dzięki zbudowanej kilka lat temu kładce dla pieszych i roweryzistów zostały wzbogacone przez drugi brzeg, ściślej dzielnicę Podgórze, prężnie rozwijający się zakątek Krakowa. Można do niego dojść właśnie malowniczą kładką Bernatką albo też któryś z innych, bardziej ruchliwych mostów na Wiśle. Na Podgórzu przyciąga uwagę rynek z urokliwym neogotyckim kościołem świętego Józefa. Natomiast nad samą Wisłą zrealizowano niedawno jeden z najciekawszych projektów architektonicznych w skali całej Polski. Dla kogoś może kontrowersyjny, jednak z pewnością ciekawy. Najstarsza elektrownia krakowska została bowiem zachowana i otulona żelazną rdzawą konstrukcją przypominającą olbrzymi stół. A wewnątrz – Ośrodek Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora, przypominający dorobek jednego z najwybitniejszych twórców współczesnego teatru, znanego i docenianego na całym świecie. To po prostu Cricoteka, kryjąca w swoim wnętrzu sale wystawowe i konferencyjne, archiwum związane z wymienionym twórcą, restaurację i odkrywcze rozwiązania architektoniczne. Na deptakach nadwiślańskich można już odczuć, że Stare Miasto i Kazimierz rzeczywiście podały rękę drugiej stronie Wisły.

FABRYKA OSKARA SCHINDLERA I MOCAK

Pozostajemy „za rzeką”. Oskar Schindler dzięki świetnemu filmowi sprzed lat słusznie wywołuje pozytywne skojarzenia. W dawnym budynku administracyjnym Fabryki Emalia Oskara Schindlera funkcjonuje od kilku lat muzeum poświęcone losom Polaków i Żydów w czasie drugiej wojny światowej. Świetna stała ekspozycja i wartościowe wystawy czasowe, dzięki którym można znacząco poszerzyć horyzonty myślowe i obiektywnie spojrzeć na tamte przerażające czasy. Nowoczesne muzeum godne obejrzenia, w dodatku zainstalowane w prawdziwie historycznym miejscu. Tuż obok coś zupełnie innego – MOCAK, czyli jedna z najbardziej znanych w Polsce placówek zajmujących się sztuką współczesną. Oryginalny obiekt wzniesiony również na terenie dawnej Fabryki Schindlera oferuje wystawy, pokazy filmowe, ciekawe pomysły edukacyjne. Od roku 2011 wpisuje się na stałe w życie kulturalne w wymiarze ogólnokrajowym.

WISŁA

Tramwajem czy na piechotę po kładce można wrócić w bardziej historyczną strefę miasta i udać się nadwiślańskim szlakiem w stronę Wawelu. Spacerok to długi, acyprzyjemny, szeroki trakt dla pieszych i rowerzystów, nurt rzeki tuż-tuż, na zieleńcach pełno amatorów słonecznej kąpiel. Ciekawie też zimą, o ile pogoda dopisze, miło kilometrami wędrować w stronę zachodzącego słońca. Dla szybciej męczącego się turysty możliwość wcześniejszego odbicia w prawo, czyli w stronę Starego Miasta. Warto jednak dotrzeć w okolice sie-

dziby królów polskich nadrzecznym szlakiem i ponownie zerknąć na drugi brzeg. Przy Rondzie Grunwaldzkim oddano w zeszłym roku do użytku okazałe Centrum Kongresowe ICE Kraków. I znowu nowoczesna bryła z ciekawą czerwono-biało-czarną elewacją. Wbrew pozorom nie zaprasza pod swój dach tylko ludzi nauki, ale mieści też wspaniałe sale koncertowe. Dzięki nim krakusy (i my też) mają w zasięgu ręki, wzroku i ucha prawdziwe gwiazdy kultury. Październik 2015 – koncert sopranistki, gwiazdy opery współpracującej z przednimi scenami operowymi świata, Aleksandry Kurzak.

WYSPIAŃSKI

Po wędrowce nadbrzeżem czas na powrót w okolice centrum historycznego. Młoda Polska to epoka prawdziwie krakowska, jej śladami prowadzi niektóre trasy zwiedzania oferowane przez miejscowych przewodników. Dużo tego i wszystko przyjemne dla oka i ducha, to przecież secesja, impresjonizm, symbolizm... Jest przy Krupniczej Dom Józefa Mehoffera, malarza i witrażysty, działa kawiarnia artystyczna Jama Michalika przy Floriańskiej, okazały Teatr im. Juliusza Słowackiego w pobliżu krakowskich dworców, a przede wszystkim Stanisław Wyspiański, jego obrazy, rysunki, dekoracje teatralne, projekty kostiumów, architektura wnętrz i witraże. Niepowtarzalne. Najsympatyczny, słusznie zamieszczany w podręcznikach szkolnych „Bóg Ojciec – Stań się”

czyli dobrych chęci również meble zaprojektowane przez autora „Wesela”, motywy roślinne na ścianach. Aby nie ominąć literackich talentów Wyspiańskiego, wspomnieć należy o „Rydłówe”, czyli wiejskiej chacie w Bronowicach, mieszczącej dziś eksponaty związane z najsłynniejszym dramatem autorstwa tego wszechstronnego artysty. Dziś to już nie wieś, ze względu na to, że rozpychające się miasto pochłonęło okoliczne wioski, „Rydłówki” należy szukać w terenie mocno zabudowanym.

PO KOPCACH

Już w latach dwudziestych XIX wieku w Krakowie wzniesiono najbardziej znany dziś kopiec poświęcony ulubionemu bohaterowi narodowemu Tadeuszowi Kościuszce. Warto zaliczyć usypane wzgórza choćby ze względu na wrażenia widokowe i lekki zawrót głowy spowodowany pokonywaniem ślimacznic. Faworytem wielu krakowian jest jednak kopiec Piłsudskiego, którego sypanie ukończono w roku 1937, a w głębi umieszczono ziemię z pól bitewnych I wojny światowej. Od strony ulicy Królowej Jadwigi (tym razem należy skorzystać z komunikacji autobusowej) leśny szlak i wspinaczka prowadząca do Łasku Wolskiego i dalej na szczyt Sowińca, na którym usypano najwyższy w Krakowie, marszałkowski kopiec. Tak tu spokojnie, szczególnie z rana. Najwyższy punkt kopca podaruje turystę niesamowity widok – wszechobecna zieleń, w oddali zabytki, na wschodzie samo



Willa Decjusza.

ROWERY

Sympatyczne jednoślady są w Krakowie od kilku ładnych lat wszechobecne. I bardzo przydatne, bo można nimi poruszać wte i wewte, przemierzać rynki, place, uliczki, korzystać z domalowanych do tras historycznych pasów dla rowerzystów, kilometrami szusować nad Wisłą, kluczyć w parkach – chyba do czasu, na razie straż miejska traktuje ekologiczny transport pobłażliwie. Cóż tu można zobaczyć! Dwukołowe zabytki z czasów socjalizmu i nawet wcześniejszych, dostojne postacie na rowerach typu holenderskiego majestatycznie sunące w pozie elegancko wyprostowanej, przy czym dziewczyny często płyną w zwiewnych sukienkach. Widać składaki oraz charakterystyczne pojazdy z miejskiej wypożyczalni KMK Bike. Niedużo wybajerowanych nowoczesnych pojazdów, jeszcze mniej rowerzystów chroniących się kaskami. Wszystkim warto polecić pozamięski szlak rowerowy prowadzący do wspaniale usadowionego na wapienym wzgórzu Opactwa Benedyktynów w Tyńcu. Bezpieczna jazda po wałach przeciwpowodziowych, a na końcu klasztor, idealne miejsce na spotkanie z tysiącletnią tradycją czy wysłuchanie koncertu organowego.

alistyczne, pierwsze miasto w powojennej Polsce stało się interesującym i modnym miejscem.

RYNEK GŁÓWNY

Proste określenie dotyczące każdego historycznego miasta. W Krakowie materializuje się w oszałamiający sposób. Rynek Główny to przestrzeń wypełniona pozytywną energią. Uśmiechnięci młodzi ludzie, pogodni i rozgadani różnojęzyczni turyści, od wiosny do jesieni wspaniałe ukwiecone ogródki restauracyjne. Choć jest ich kilkadziesiąt, pozostaje jeszcze olbrzymi spacerowa przestrzeń przełamana malowniczymi Sukiennicami. A na południowej pierzei rynku, pod numerem 23 i szyldem sieci Matras działa najstarsza księgarnia w Europie. Jej początki sięgają roku 1610, a dla starszych krakowian to oczywiście księgarnia znanych również na Śląsku Cieszyńskim wydawców Gebethnera i Wolffa. Wierność tradycji, zabytkowe półki z książkami, długa wąska przestrzeń prowadząca na tyły zabytkowej kamienicy. Sala im. Wisławy Szymborskiej z rękopisami jej genialnych wierszy, stoliki znanych twórców. Z przodu do nabycia książki z autografami, na końcu kawiarenka literacka. Ktoś słusznie nazwał to miejsce księgarnią dla wszystkich zmysłów.

KRAKÓW KULINARNY

Ten rozdział należy zostawić subiektywnym gustom. Podwawelski gród oferuje takie bogactwo smaków, nie tylko regionalnych i galicyjskich, że trudno byłoby znaleźć coś uniwersalnego. Są luksusowe restauracje i znacznie bardziej klimatyczne knajpki z jazzowym podtekstem czy dawne bary samoobsługowe z pysznymi polskimi smakołykami (Polakowscy!), są obce puby, restauracje oferujące dania z różnych stron Europy i świata, są popijane prawdziwym piwem czeskie smaczki (w jednej z restauracji hasło dostępu do internetu to „utopenc”)... Warto jednak polecić kiełbaski z niebieskiej Nyski. Ulica Grzegorzewska przy Hali Targowej. Sprzedaż pod gołym niebem w każdej pogodzie. Od 20.00 do 3.00, od poniedziałku do soboty dwaj panowie kręcą na blaszanym różnie pysze kiełbaski, do których ustawia się kolejka w tajemniczonych klientach. Sprzedawcy i konsumenci są ponadczasowi, kiełbaski przepyszne, do tego były domowego wypieku i oranżada. Nawet o pierwszej po północy w trzaskającym mrozie człowiek widzi cierpliwą kolejkę i dwóch wurstmasterów kręcących szpikulcami nad rozpalonym drewnem. Uczta duchowa. Można smacznie zjeść, w kolejce czy przy prowizorycznym stoliku poznać nowych ludzi.

A koledzy pytają... Po co wy ciągle jeździecie do tego Krakowa?

Prosta odpowiedź. W miarę jedzenia rośnie apetyt.

LIDIA KOSIEC



Podgórze od strony Kazimierza.

nad głównym wejściem do kościoła franciszkanów przy placu Wszystkich Świętych. Z zewnątrz nieciekawe okno z trudnymi do rozszyfrowania obrazami, od środka – tu warto podejść w okolice prezbiterium i dopiero wtedy zwrócić się ku wejściu głównemu – wspaniała gra żywołów, nie od razu udaje się rozszyfrować przesłanie artysty, zagadka jak zawsze u Wyspiańskiego. Poza tym inne cudenka z kolorowych szkielec, na ścianach kościoła malownicze kwiatowe polichromie. Warto tu wracać, bo wiadomo, podświetlone okno (jak prozaicznie to brzmi) o każdej porze dnia prezentuje inny obraz. Mniej znanym miejscem na młodopolskim szlaku jest siedziba Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego przy Radziwiłłowskiej. Można tam wejść bez przewodnika, zobaczyć secesyjne balustrady, przy odrobinie urzędni-

życie, czyli Nowa Huta, na północnym zachodzie lotnisko w Balicach i właśnie majestatycznie opadający samolot, małopolskie wioseczki i miasta. A z południowej strony – Tatry, Gorce i Beskidy Zachodnie z majestatyczną Babią Górą. Wejście w odróżnieniu od bardziej wymagającego Kościuszki bezpłatne i możliwe o którejkolwiek porze dnia i nocy. W drodze powrotnej warto wybrać ścieżkę prowadzącą w stronę Willi Decjusza, renesansowego pałacyku z XVI wieku. To prawdziwa, niedawno odnowiona perełka architektoniczna. A na wspomnianym wcześniej Podgórzu taternicy i alpinści niech zaliczą jeszcze kopiec Krakusa (Kraka). Stareńki, pochodzenie związane z legendą. Z góry, bo trudno to nazwać szczytem, zupełnie inna perspektywa widokowa Starego Miasta, okolonego parkowymi Plantami.

Kiedyś zamknięty na cztery spusty, dziś z możliwością zwiedzania i ekspozycją muzealną. Kto nie boi się wzniesień, może pojechać choćby do Kalwarii Zebrzydowskiej, szlakiem Parku Krajobrazowego Dolinki Krakowskie, doliną Prądnika do Ojcowskiego Parku Narodowego, w stronę Zamku Królewskiego w Niepołomicach i dalej, dalej po małopolskich wzgórkach i pagórkach. Albo bliżej – do Nowej Huty.

NOWA HUTA

To, czego nie udało się zrealizować władzom Polski Ludowej, zrobili artyści. Stopniowo udaje się im zbliżyć i połączyć dwa światy. Socrealistyczne miasto i stary Kraków. Współczesne awangardowe projekty Teatru Łaźnia Nowa (od roku 2005) i działania młodych twórców z nowohuckich osiedli sprawiły, że socre-

Królowa Anita!

W Pekinie nie było mocnych na Anitę Włodarczyk. Wielka faworytka Mistrzostw Świata nie zawiodła, zapewniając Polsce drugi złoty medal. Podczas czwartkowego konkursu rzutu młotem Włodarczyk była klasą sama dla siebie i w mistrzowski sposób potwierdziła światową dominację.

Anita Włodarczyk była powszechnie uważana za ultrafaworytkę konkursu. Polka przyjechała do stolicy Chin jako rekordzistka świata, bowiem pierwszego sierpnia w Cetniewie posłała młot na odległość 81,08 metra. Przed konkursem Włodarczyk przekonywała jednak, że będzie się rozkręcać od drugiego, trzeciego rzutu. Jak zapowiedziała, tak zrobiła. Polka rozpoczęła zmagania od spokojnej próby na 74.40 m. Na początku zmagani Włodarczyk chciała dorównać Francuzka Alexandra Tavernier, która posłała młot na odległość 74.02. W drugiej kolejce podopieczna Krzysztofa Kaliszewskiego pokazała jednak, że nie ma sobie równych w pekińskim czempionacie – Polka rzuciła 78.52 m. Także w drugiej serii dalej od Francuzki rzuciła brązowa medalistka olimpijska z Pekinu, Wenxiu Zhang (75.92 m). Wynik Chinki nie zagrażał pozycji Włodarczyk, ale odpowiedź Polki na rzut faworytki gospodarzy był miążdzący – 80.27 m, czyli nowy rekord mistrzostw świata. Drugi najdłuższy rzut młotem w historii. Gdy Zhang zmobilizowała się jeszcze do rzutu na 76.33 m, Włodarczyk oczarowała kibiców kolejnym niesamowitym rekordem 80.85 m.

Polka znokautowała pozostałe zawodniczki i udowodniła, że w tym sezonie jest absolutną dominatorką. Z Chinką Zhang Włodarczyk wygrała aż o 4,52 metra. To największa różnica między złotą i srebrną medalistką od mistrzostw w 1999 r. w Sewilii, gdy młot kobiet debiutował w czempionacie IAAF.

– Jestem po raz kolejny szczęśliwa. Przypomniały się chwile, kiedy zdobyłam złoto mistrzostw Euro-



Anita Włodarczyk (w środku) na podium ze złotym medalem.

py i mistrzostw świata. Dziś emocje na podium były chyba najśłabsze, bo już wiedziałam, jak to wszystko wygląda. Ale cieszę się, że znów został zagrany hymn Polski – mówiła po konkursie Włodarczyk.

Zawodniczka zdradziła jednak, że czuje lekki niedosyt. – W Pekinie walczyłam sama z sobą. Wiedziałam jednak, że mogę rzucić daleko i poprawić własny rekord świata. Byłam na to przy-

gotowana – oceniła. – Z drugiej strony może to dobrze, że nie rzuciłam tego rekordu świata, bo teraz będę miała motywację do kolejnych startów w Berlinie i na Lotto Warszawskim Memoriale Kamili Skolimowskiej, który odbędzie się 13 września na PGE Narodowym w Warszawie. W stolicy będę więc chciała pobić rekord świata – zapowiedziała Włodarczyk. (wik)

Ostrawa i Trzyniec za burtą pucharu

Piłkarski Puchar FAČR zmienił w tym sezonie nazwę na MOL Cup, formuła pozostała jednak ta sama. Wciąż teoretycznie w tych rozgrywkach każdy może wygrać z każdym, tym bardziej, kiedy zespół znajduje się w otchłani legendarnego Mordoru, tak jak pierwszoligowy Banik Ostrawa.

Podopieczni Radomíra Korytáři w 2. rundzie czeskiego pucharu skompromitowali się na boisku... czwartoligowego Rymarzowa, przegrywając

3:4. Po końcowym gwizdku sędziego ostrawskich piłkarzy na murawie zatakowali kibice, którym porażka z amatorskim klubem dołała oliwy do ognia frustracji z ostatnich tygodni. Ostatni zespół Synot Ligi odpadł w czwartek z pucharowych rozgrywek w żenującym wręcz stylu. Wczoraj ważyły się losy trenera Radomíra Korytáři, który latem zmienił Petra Frňkę, obiecując poprawę gry i dużo spokojniejszy sezon, od poprzedniego. Po miesiącu zdążył jednak za-

uważyć, że z pustego nawet Salomon nie należy.

Za pucharową burtą znaleźli się w czwartek też piłkarze drugoligowego Trzynieca, którzy przegrali w karnych z trzecioligowym Prościejowem. Dziś o godz. 17.00 o awans do 3. rundy powalczą drużyny Witkovic i Karwiny.

RYMARZÓW OSTRAWA 4:3

Do przerwy: 1:2. Bramki: 73. i 80. Šupák, 27. Horák, 49. Tomeček

– 10. Narh, 29. Holzer, 77. J. Šašinka. Ostrawa: Šrom – Mondek, Honiš, Kouřil, Helešic – Ježdík (74. Šašinka), Mišák (59. Šichor), Matěj – De Azevedo (51. Foltyn), Narh, Holzer.

PROŚTĚJÓW TRZYNIEC 0:0 (karne 5:4)

Trzyniec: Brych – Velner, Salachna, Joulk (46. Teplý), Janoščin, Málek, Tomeček, Čelůstka, Černý (80. De-dič), P. Hloch, Bedecs (66. Mozol). (jb)

REMIS KARWINY Z VARNSDORFEM W ZALEGŁYM MECZU 1. KOLEJKI FNL

Bramkarze bohaterami meczu

Karwińska Kovona powoli wyrasta na twierdzą, którą trudno będzie zdobyć. W zaległym spotkaniu 1. kolejki podopieczni Jozefa Webera zremisowali u siebie bezbramkowo z Varnsdorfem. Mecz, który w 1. kolejce nie mógł się odbyć z powodu grypy grasującej w obozie Varnsdorfa, był najlepszą reklamą drugiej ligi piłkarskiej.

Karwiniacy potwierdzili w nim rolę jednego z głównych pretendentów do awansu, goście z kolei opinię zespołu, który w tym sezonie może sporo namieszać. – Powoli trzeba się oswoić z myślą, że fachowcy pasują nas na jednego z faworytów drugiej ligi. Ten fakt widocznie trochę ugotował moich piłkarzy. Zwłaszcza w pierwszej połowie nasza gra daleka była od ideału – skomentował mecz trener Karwiny, Jozef Weber. – Bezbramkowy remis zawdzięczamy przede wszystkim golkiperom. W naszej bramce brylował Pindroch, w zespole gości świetnie spisywał się Porcal – podkreślił karwiński szkoleniowiec.

Pierwsza połowa należała do przyjezdnych, w drugiej na murawie dominowali piłkarze Karwiny. Gospodarze potrzebowali 45 minut, żeby zaaklimatyzować się na włas-

nym boisku. W tym czasie Varnsdorf zmarnował trzy wysmienite okazje do strzelenia bramki, karwiniacy zaś raz po raz wracali z dalekiej podróży (po których plażach błądzili myślami

gospodarze, nie wiadomo). Dopiero męskie słowa trenera Webera wygłoszone w przerwie meczu poskutkowały poprawą gry. Gospodarze opanowali środek pola, nastawiając się na atak pozycyjny, z którego rodziły się nie tylko golowe okazje, ale także wyszlifowane prawie do perfekcji stałe fragmenty gry. – Jestem przekonany, że gdyby nie Porcal w bramce gości, wygralibyśmy te zawody. Jeden do zera, ale wygralibyśmy. To, co wyprawiał varnsdorfski golkiper nie mieści się w głowie – stwierdził Jozef Weber. Recepty na Porcala nie znaleźli Budínský, Urgela, Zelený czy Dreksa. – Zabrzmi to może oklepanie, ale zabrakło nam zimnej krwi. Tak bardzo chcieliśmy strzelić gola, że w końcówce niewiele z tego wychodziło – skomentował stratę dwóch punktów na własnym boisku stoper Pavel Dreksa.

Piłkarze Karwiny nie wykorzystali więc idealnej okazji, by awansować na fotel lidera drugoligowej tabeli. Kolejna szansa nadarzy się dopiero w na-

NASZA OFERTA

PIŁKA NOŻNA – DYWIZJA: Nowy Jiczyn – Piotrowice (dziś, 16.30). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Haj – Dzieńmorowice, Orłowa – Pusta Polom (dziś, 17.00), Bogumin – Czeski Cieszyn, Wędrynia – Břidličná (jutro, 17.00). **IA KLASA – gr. B:** Veřovice – Datynie Dolne, Stonawa – Wracimów, Lutynia Dolna – Czeladna (dziś, 17.00), Bystrzyca – Dobratice, Olbrachcice – Sedliszczce (jutro, 17.00). **IB KLASA – gr. C:** Gnojnik – Sn Orłowa, Luczina – Żuków Górny (dziś, 17.00), Raszkowice – Sucha Górna, Jabłonków – Inter Piotrowice, Nydek – L. Piotrowice B, Śmiłowice – Dobra, ČSAD Hawierzów – Toszonowice (jutro, 17.00). **MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO:** Sn Hawierzów – Sporting Orłowa, L. Łąki – TJ Pietwałd, Dąbrowa – G. Błędowice, S. Pietwałd – Bogumin B, S. Rychwałd – Wierzniovice, Cierlicko – Zabłocie, Olbrachcice B – V. Bogumin (dziś, 17.00), F. Orłowa – B. Rychwałd (jutro, 17.00). **MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Baszka – Bukowiec, Liskowice – Piosek, Chlebowice – Gródek, Oldrzychowice – Mosty (dziś, 17.00), Metyłowice – Nawsie (jutro, 17.00). **ROZGRYWKI POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Wędrynia B – Niebory (jutro, 10.30), Milików – Paskow (jutro, 17.00).

PIŁKA NOŻNA – MOL CUP (Puchar FAČR): Witkowice – Karwina (dziś, 17.00). (jb)

W SKRÓCIE

POZNALI RYWALI Jesienią dwie polskie drużyny zagrają w fazie grupowej Ligi Europy. W czwartek w rewanżowym spotkaniu Legia Warszawa pokonała na własnym stadionie Zorię Ługańsk 3:2. Dalszą grę w pucharach zagwarantował sobie również Lech Poznań, który na wyjeździe pokonał Videoton FC 1:0. W piątek w Monako odbyło się losowanie dwanaście grup Ligi Europy. Lechici trafili do grupy I z FC Basel, ACF Fiorentina CF Os Belenenses. Z kolei legionieści zagrają w grupie D z SSC Napoli, Club Brugge oraz FC Midtjylland. (wik)



Piłkarze Karwiny nie wykorzystali idealnej okazji, by awansować na fotel lidera drugoligowej tabeli. Kolejna szansa nadarzy się dopiero w następnym weekend.

KARWINA VARNSDORF 0:0

Karwina: Pindroch – Růžička, Dreksa, Jovanović, Eismann – Sedlák (70. Vaněk) – Moravec (74. Puchel), Budínský, Lupčo (82. Juřena), Zelený – Urgela.

Lokaty: 1. Znojmo, 2. Sokolow po 10 pkt., 3. Karwina 8, 9. Trzyniec 4 pkt. JANUSZ BITTMAR